Rok X. Nr. 213 (2754). Wilno, Sobota 12 Sierpnia 1933 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—[illegible] za wiersz jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Faszystowsko-hitlerowskie przymierze

(Od naszego korespondenta w Niemczech).

Kiedy się przyglądam wystawom księgarń we współczesnych Niemczech, chwytają mnie lekkie mdłości: „konjunkturalna" powieść Hans-Heinza Ewersa „Horst Wessel", biografja Hitlera pióra Joch-Czechberga, memuary Hitlera, „Rasowo-biologiczne rozumienie historji, stworzone przez Hitlera" — Zimmermana i „Zarys niemieckiej literatury" — Adolfa Bartelsa — zdecydowanego antysemity, oceniającego dzieła literackie wyłącznie pod kątem widzenia antysemityzmu. Pozatem 2—3 „konjunkturalnych" romansideł w rodz. „S. A. — Mani Schenzinger" — c'est tout.

Wszystko to razem wzięte nawet nie grafomanja. Jest to wprost potworny konglomerat najgruntowniejszego chamstwa, monomanji i krzykliwego patosu.

Na znacznie już wyższym poziomie stoją referaty, wygłoszone przed paru dniami w Lipsku na faszystowsko-hitlerowskim kongresie. Kongres ten był ciekawy pod wielu względami. Przedewszystkiem był dowodem duchowego kontaktu dwóch krajów, przeciwstawiających się zachodnim demokracjom. Dalej — referentami byli ludzie o solidnej erudycji i ciekawie zobrazowali współczesną państwowo-polityczna problematykę. Dlatego też warto tym referatom poświęcić trochę uwagi.

Inicjatorami i organizatorami duchowego kontaktu faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec byli włoski major Ronzetti, stojący na czele włoskiej izby handlowej w Berlinie i lipski adwokat dr. Tempel. Najwybitniejszymi prelegentami byli dyrektor politycznego instytutu uniwersytetu rzymskiego prof. Bortolotto i prywat-docent lipskiego uniwersytetu Ritterbusch.

Ciekawe jest przytem to, że wówczas, gdy włoski uczony podkreślał światowy charakter faszyzmu, przepowiadając klęskę zachodnich demokracyj, niemiecki jego kolega, odwrotnie, usiłował wywieść specyficzną niemieckość istoty hitleryzmu.

Bortolotto rozpoczął, jak zwykle, od zdemaskowania „kłamliwych dogmatów 1789 roku" przyjętych przez zachodnie demokracje, a zbudowanych na „potrójnem kłamstwie: równości, wolności i braterstwa", — na tych „hasłach burżuazyjno-kapitalistycznego myślenia" i przeciwstawił im hasła faszystowskie: „autorytet, porządek, sprawiedliwość". Mamy tu do czynienia z pewnem dowolnem nowatorstwem, bowiem dotąd kwintesencja faszyzmu wyrażała się w formule: autorytet, hierarchja, porządek. Autorytet i porządek to są elementy każdego państwa, jak również i hierarchja. Wszystko to są elementy formy, nic nie mówiące o treści państwa. Co oznacza w ustach faszystowskiego teoretyka wyraz „sprawiedliwość"?

Formułka „państwo społeczne" rzucona przez niego — to zwrot frazeologiczny do niczego nie obowiązujący. Konkretniejsze już było wskazanie, że „nowe państwo nie jest sceptyczne, ale pozytywne, nie zna ono linji środkowej, jest zdecydowane". Jest to już sformułowanie politycznego decyzjonizmu, tak charakterystycznego dla współczesnych prądów, ale nic ono jeszcze nie mówi o istocie tych prądów.

W ten sposób wykład prof. Bortolotto składał się z samych ogólników, nie konkretyzując istoty „nowego państwa", przeciwstawianego zachodnim demokracjom.

Ritterbusch rozpoczął także od przeciwstawienia pluralistycznym demokracjom zachodu monistycznego „nowego państwa": tam — rozpadanie się społeczeństwa, walka klas; tu jedność narodowości i państwa. „Nowe państwo" — to głęboka moralna idea, radośnie asymilowana przez każdego mocą uświadomienia sobie, że „państwo go dźwiga"...

Pokrewieństwo hitleryzmu z faszyzmem ogranicza się, jednakże, do świata wewnętrznego: heroizm — tradycja — obowiązek. Hitlerowska rewolucja to jest w istocie specyficzny produkt niemieckiego charakteru narodowego, realizująca państwo zdefinjowane i przewidziane przez Hegla i Adama Müllera. „Niemiecka narodowa rewolucja — patetycznie obwieścił Ritterbusch — oznacza zwycięstwo niemieckiej spekulatywnej filozofji nad ekonomicznem myśleniem zachodu".

Nie jest naszem zadaniem zajmować się tutaj analizą krytyczną tego twierdzenia. Jeżeli Hegel mógł podnosić do ideału podgniwającą monarchję wielkich właścicieli ziemskich Fryderyka Wilhelma IV, to dlaczegóżby Ritterbusch nie miał czynić tego samego w stosunku do współczesnej, hitlerowskiej fazy państwa? Każda forma rządów znajduje swojego ideologa.

Ważniejsze będzie uzmysłowienie sobie genezis idei „nowego państwa" w jej narodowo-socjalistycznem sformułowaniu. Jest ona konglomeratem neohegeljanizmu z nauką Adama Müllera. Imię Adama Müllera z pewnością mało jest znane polskiemu czytelnikowi *) i dlatego pozwolę sobie pokrótce zatrzymać się na jego naukach.

Erudyta prawa państwowego i ekonomista Adam Müller (1779—1829), współczesnik Metternicha i współpracownik Gentzla, z lekkiej ręki filozofa i socjologa Othmara Spanna wszedł, że tak powiem, znowu w modę w Niemczech w ostatniem dziesięcioleciu i stał się do pewnego stopnia władcą myśli epoki.

Adam Müller nie po raz pierwszy ma taki duży wpływ. Już raz był władcą myśli konserwatywnej części niemieckiego społeczeństwa w latach 1794—1830, posłusznem narzędziem Metternicha, który go posłał w l. 1816—1818 do Lipska w charakterze obserwatora nienawistnego mu liberalizmu.

Ten wybitny teoretyk restauracji po rewolucji 1830 r. i triumfie liberalnych idej został zapomniany i książka jego „Elemente der Staatskunst", która wyszła w r. 1809, przeszło 100 lat przeleżała pod suknem, zanim doczekała się drugiego wydania w r... 1922.

Po stuletniej pauzie zupełnego zapomnienia znowu stał się władcą myśli! Jest to zupełnie zrozumiałe, bowiem Adam Müller postawał przeciwko temu samemu liberalizmowi, hasła walki z którym wypisali na swoich sztandarach narodowi socjaliści.

Adam Müller, zdecydowany przeciwnik Adama Szmidta i Jana Jakóba Rouseau, postawał przeciwko „kłamliwym dogmatom 1789-go roku" już przeszło 100 lat temu. Na brzasku ery kapitalizmu on, podobnie do Żydów opłakujących nad wodami babilońskiemi zburzenie świątyni, opłakiwał rozkład średniowiecznego stanowego społeczeństwa i miotał pioruny na zaczątki industrjalizmu, proroczo przepowiadając w jego wyniku rozwój ogromnej nędzy społecznej.

Odrzucając zredukowanie roli państwa do funkcyj stróża porządku przepowiadał on to totalne, wszystkie ośrodki życia ogarniające państwo, które jest gwiazdą przewodnią współczesnego pokolenia. Fundamentem tego totalnego państwa, w/g zdania Adama Müllera, powinna była być reorganizacja państwa i społeczeństwa na podstawie stanów i cechów, i nie mechaniczno-indywidualistyczny, a stanowo-planowy podział pracy.

Taka jest, pokrótce, kwintesencja nauki Adama Müllera, złożonego przez liberalizm i restytuowanego przez narodowy socjalizm bożka epoki restauracji.

Ciekawe, że w referatach, wygłoszonych na faszystowsko-hitlerowskim kongresie ani jednem słowem nie było wspomniane o osławionem „rasowo-biologicznem rozumieniu historji"...

Jest to zrozumiałe. Zespół idej kultywowanych przez nowe przymierze (Nationalsozialistisch - faschistische Kulturgesellschaft, założona przez mjr. Ronzetti i adwokata dr. Tempela) jest odrodzeniem romantycznej teorji państwa i społeczeństwa, teorji, która stała się zaprzeczeniem wszelkiego racjonalizmu i pozytywizmu, wówczas, gdy rasowo-biologiczna teorja jest odrostkiem pozytywizmu, będąc jednym z przejawów, wyrażając się słowami Nitsche'go, „barbaryzującego wpływu nauk przyrodniczych".

Obserwator.

*) W encyklopedji Trzaski, Ewerta i Michalskiego Adam Müller wogóle nie jest wymieniony. Tymczasem Othmar Spann stawia go jako „klasyka uniwersalistycznej socjologji" w jednym rzędzie z... Arystotelesem, Platonem i Heglem...

LINDBERGH ŻYJE.

LONDYN. (Pat). Stacja Radjowa w Grenlandji, która pracowała do godziny 23-ej nie podała nic o starcie Lindbergha jak i o wypadku, któremu rzekomo uległ. W Londynie sądzą że Lindbergh odroczył zamierzony start z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera w kategorycznej formie stwierdza, że wszystkie pogłoski o rzekomej katastrofie Lindbergha są najzupełniej bezpodstawne, że Lindbergh jest zdrów i znajduje się w dalszym ciągu w Julianhaab na Grenlandji.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych
umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 11-go sierpnia 1933 r. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką o ubezpieczeniu społecznem, podpisanej w Berlinie dnia 11 czerwca 1931 roku. Powyższej wymiany dokonał ze strony Polski Jan Szembek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spr. Zagranicznych, ze strony Rzeszy niemieckiej — Hans Adolf von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

Umowa o ubezpieczeniu społecznem, zawarta w wyniku długoletnich rokowań między rządami polskim a niemieckim, a normująca wyczerpująco ogół spraw, związanych z wykorzystaniem przez obywateli jednego państwa świadczeń wsz[illegible] łów ubezpieczeń społecznych państwa drugiego, wejdzie w życie w dniu 1 września rb. Bliższe informacje o ubezpieczeniu obywateli polskich, wobec ubezpieczeń społecznych niemieckich, podane będą przez Ministerstwo Opieki Społecznej do wiadomości publicznej w drodze osobnych komunikatów prasowych

Pani Marszałkowa Piłsudska w Wilnie.

Wczoraj bawiła w Wilnie Pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami. P. Marszałkowa w towarzystwie córek odwiedziła krewnych, poczem panny Piłsudskie zwiedziły Górę Zamkową.

W godzinach poobiednich Pani Marszałkowa wraz z córkami powróciła do Pikieliszek.

Harcerze polscy w Budapeszcie.

BUDAPESZT. (Pat). Delegacja harcerzy polskich w liczbie 300 pod komendą naczelnika Olbromskiego złożyła przy dźwiękach węgierskiego hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę harcerzy polskich, u stop pomnika Kossutha, piękny wieniec ozdobiony szarfami i kwiatami o barwach polskich i z napisem: „Bohaterowi Węgier — harcerze polscy". Delegacja przedefilowała następnie przy dźwiękach hymnu polskiego przed pomnikiem. Liczne tłumy publiczności wznosiły okrzyki: „Niech żyje Polska!"

Demonstracja?

PARYŻ. (Pat). Opinja francuska jest nieprzyjemnie zaskoczona decyzją gen. Balbo dokonania bezpośredniego przelotu z Lizbony do Ostii, bez zatrzymania się na wodach francuskich. Jak twierdzi „Le Rempart" — zmiana decyzji nastąpiła na rozkaz Rzymu, którego zdaniem francuskie ministerstwo lotnictwa, zapraszając gen. Balbo bezpośrednio, a nie za pośrednictwem Quai d'Orsay uchybiło protokółowi dyplomatycznemu, na co dzisiejszy rząd włoski jest szczególnie wrażliwy.

W NIEMCZECH.

ZNOWU.

BERLIN, (Pat). Z Lipska donoszą o samobójstwie prof. Neubecka, intendenta radjostacyj środkowo-niemieckich. Neubeck odebrał sobie życie, wieszając się w celi więziennej. Również w Kolonji popełnił samobójstwo przez powieszenie osadzony w więzieniu powiernik handlowy Otto Fath.

REGULARNE SZKOLENIE WOJSKOWE.

LONDYN, (Pat). „Manchester Guardian" podaje ciekawe szczegóły o regularnem szkoleniu wojskowem „brunatnych koszul", członków Stahlhelmu i organizacji znanej pod nazwą „Taegliche Lutzhilfe". Ćwiczenia te odbywają się w największej tajemnicy. Jednakże na podstawie tego, co przedostaje się do wiadomości publicznej, można stwierdzić, że obecnie stwarza się regularne kadry armji niemieckiej, które już dziś znacznie przekraczają siły dozwolone przez traktat wersaski. W miejscowości Kreckow koło Szczecina odbywają się pod nadzorem oficerów rezerwy dwumiesięczne ćwiczenia. Szturmowcy otrzymują mundury, karabiny, hełmy stalowe oraz na każdych 15 ludzi karabin maszynowy. Podobne kursy odbywają się i w innych częściach Niemiec.

WSPÓŁCZESNY PRĘGIERZ.

BERLIN. (Pat). Z Cassel donoszą, że dziennik „Hessische Volkswacht" rozpoczął ogłaszanie czarnych list młodych Niemek pochodzenia aryjskiego, które spotykano w towarzystwie Żydów na wycieczkach, w kawiarniach lub hotelach. Były one przymusowo legitymowane przez członków oddziałów szturmowych.

PEWNO — TO MUSI KOSZTOWAĆ.

BERLIN. (Pat). Wszyscy internowani we wrocławskim obozie koncentracyjnym w liczbie 343 osób zostali odesłani do Boergemore nad granicą holenderską, skąd mają być przewiezieni do wielkiego obozu koncentracyjnego pod Osnabruck. Według prasy, zlikwidowanie obozu pod Wrocławiem ma na celu względy oszczędnościowe, jak również chęć wykorzystania pracy internowanych przy robotach nad osuszeniem bagien w północno - zachodnich Niemczech.

ĆZULI JAK SEJSMOGRAF.

BERLIN. (Pat). Rada miejska miasta Monachjum uchwaliła zarządzić niezwłocznie zamknięcie zbiorowej wystawy prac słynnego karykaturzysty Olafa Gulbranssona, długoletniego współpracownika tygodnika polityczno - satyrycznego „Simplicissimus". Zarządzenie to nastąpiło na wniosek frakcji narodowo - socjalistycznej, która oskarżyła Gulbranssona o wyszydzanie przywódców ruchu hitlerowskiego i ośmieszanie Niemiec w opinji zagranicy.

Jak poskutkowała interwencja.

Zasięg rozszerzono: Austrja, Czechy, Saara

LONDYN, (Pat). Nowa prowokacyjna mowa Habichta, wygłoszona przez radjo monachijskie, wywołała tu przykre wrażenie. Stanowi ona dowód, że Niemcy nie myślą się liczyć z uspakajającemi zapewnieniami co do powstrzymania akcji antyaustrjackiej, danemi w odpowiedzi na niedawną interwencję włoską w Berlinie. Prasa jednomyślnie potępia tę mowę. Socjalistyczny „Daily Herald" twierdzi, że mowa Habichta jest dostateczną podstawą, aby na zasadzie art. 11 paktu Ligi Narodów mocarstwa skierowały sprawę do Ligi.

PARYŻ, (Pat). Radjostacje nadawcze niemieckie, we Frankfurcie i Stutgardzie, dają ostatnio propagandowe audycje radjowe, przeznaczone wyłącznie dla okręgu Saary, widocznie naśladując przykład radjostacji monachijskiej w stosunku do Austrji. Speacker radjostacji w Stutgardzie zaatakował w ostry sposób komisję rządzącą okręgu Saary.

W związku z tem niezależny dziennik niemiecki, wychodzący w Saarbrücken, „Volksstimme" oburza się na metody niemieckiej propagandy politycznej, która zresztą ma się odbywać regularnie co tydzień. Dziennik żąda kontrakcji ze strony społeczeństwa okręgu Saary i ewentualnego zużytkowania w tym celu nadawczej stacji radjowej w Strasburgu lub Luxemburgu.

PRAGA, (Pat). W północnych Czechach zauważono ponownie krążące nad terytorjum czechosłowackiem aeroplany niemieckie. Zjawiska te powtarzają się coraz częściej i wywołują zrozumiałą, bardzo ostrą reakcję, zarówno w społeczeństwie, jak i w prasie.

BANKRUCTWO PAKTU 4-CH.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa ogłasza list sen. dr. Armbrustera do ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura, w którym senator zawiadamia ministra, że natychmiast po wznowieniu prac Senatu zgłosi interpelację w sprawie polityki ministerstwa spraw zagranicznych, która dąży obecnie — zdaniem Armbrustera — do bankructwa Ligi Narodów i wciąga Francję w nowe konflikty. Autor listu motywuje swoją decyzję nieprzyjęciem przez Niemcy do wiadomości demarche przedstawicieli Francji i Anglji w sprawie incydentów niemiecko - austrjackich. Brak sankcyj dla niektórych artykułów paktu i niewywiązanie się jego sygnatarjuszy ze swych zobowiązań najlepiej dowodzą, że ten dokument dyplomatyczny nie wytrzymał próby życiowej.

Groźna sytuacja na Kubie.

Stany Zjednoczone wyczekują.

HAWANA. (Pat). W kołach zbliżonych do prezydenta Machado i obecnego rządu kubańskiego daje się zauważyć silne wzburzenie opinji publicznej przeciwko Stanom Zjednoczonym. Wystąpienie Waszyngtonu spotyka się zresztą z krytyką zarówno w obozie rządowym, jak i antyrządowym. Rząd w swej akcji politycznej, wymierzonej przeciwko Stanom Zjednoczonym, posługuje się miejscową rozgłośnią radjową. 24-godzinne ultimatum, skierowane przez rząd kubański do opozycji w chwili ogłoszenia stanu wojennego, upływa w ciągu dnia 11 bm.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt oczekuje odpowiedzi, która ma przywieźć z Hawany ambasador Kuby Cintas. W zależności od tej odpowiedzi zdecydowana będzie kwestja amerykańskiej interwencji wojskowej. Departament stanu Stanów Zjednoczonych sprzeciwia się wszelkiej interwencji, natomiast departament wojny i marynarki rozpoczął już przygotowania na wypadek konieczności wysłania wojsk na Kubę. Roosevelt pragnie aby Machado zrzekł się procedury.

HAWANA. (Pat). Według wiadomości z kół miarodajnych, rząd kubański złożył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Wellesowi kontr - propozycje, według których prezydent Machado zrzec się ma władzy na rzecz ministra wojny gen. Herrera.

LONDYN. (Pat). Według wiadomości z Hawany, wczoraj wieczorem przywódcy kubańskich stronnictw politycznych odbyli posiedzenie dla rozważenia sytuacji politycznej. Przeważa tu opinja, że prezydent Machado winien ustąpić. Umożliwiłoby to przywrócenie spokoju i porządku. Kuba jest obecnie nieomal w stanie chaosu. Strajk generalny trwa. Większość sklepów pozamykana. Piekarnie nieczynne od soboty, tak że w uboższych dzielnicach miasta daje się odczuwać głód. Obawiają się, że tłum zacznie plondrować sklepy żywnościowe.

Prezydent Machado — jak dotychczas — nie zamierza zrzekać się władzy. Ogłosiwszy stan oblężenia, chwycił się on ostrych środków, aby zmusić publiczność do lojalności. Na ulicach Hawany przesuwają się auta pancerne, które bez ostrzeżenia ostrzeliwują otwarte sklepy. Oddziały wojskowe rewidują przechodniów i używają broni przy lada prowokacji. Sytuacja na prowincji również się pogarsza.

Ludność oczekuje interwencji Stanów Zjednoczonych, jednak rząd Stanów Zjednoczonych pragnie, o ile możności, uniknąć interwencji zbrojnej. Komitet wykonawczy partji liberalnej, która popiera prezydenta Machado rozważał wczoraj propozycje ambasadora Stanów Zjednoczonych. Opozycja przeciw obecnemu prezydentowi ma źródło przedewszystkiem w kryzysie gospodarczym. Zarzuca się prezydentowi, że nie udało się mu zatrzymać spadku cen cukru poniżej kosztów własnych.

W związku z powściągliwością Stanów Zjednoczonych należy przypomnieć, że rząd Stanów Zjednoczonych nakłada wysokie cła na cukier importowany z Kuby. Prezydent Macado dąży do sprowokowania interwencji Stanów Zjednoczonych, aby przerzucić punkt ciężkości w innym kierunku i móc odegrać rolę bohatera narodowego, broniącego niezawisłości Kuby.

Spływ kajakowy.

GDAŃSK. (Pat). W piątek o godz. 18 uczestnicy spływu, dokonywując ostatniego etapu Tczew — Gdańsk, przybyli do Gdańska.

Łodzie uczestników spływu ładowane są na przybyłe z Gdyni statki „Dar Pomorza" i „Gdańsk" oraz holowniki „Lech" i „Bizon", na których uczestnicy spływu odbywają dalszą podróż do Gdyni. Każdy z uczestników otrzymał w Tczewie żeton pamiątkowy. Następnie Liga Morska i Kolonjalna rozdała 200 dyplomów. Pozatem rozdzielono 42 pamiątki przedmiotowe, w tem 4 dary ministra spraw zagranicznych Becka.

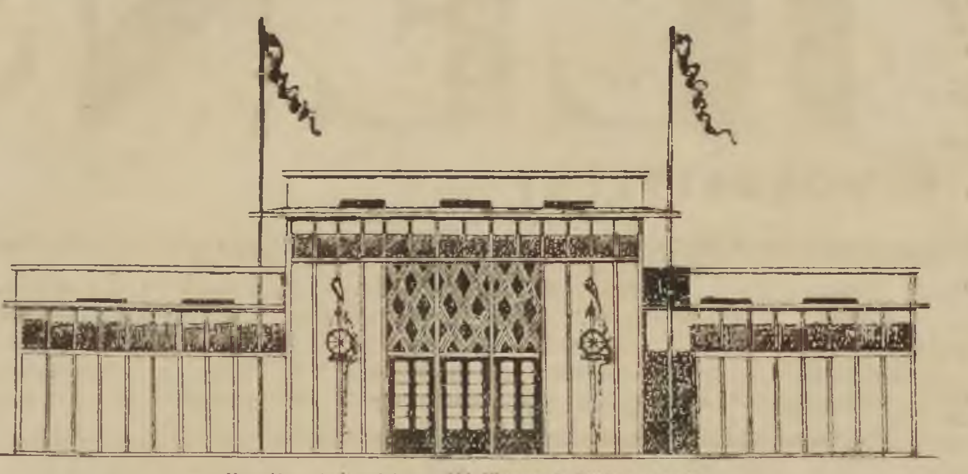
Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). W 2-m dniu ciągnienia 4 klasy 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50 tysięcy złotych — 127.241. 20 tysięcy złotych — 105.617, 112.666, 15 tysięcy złotych 68.364. 107.824 po 5 tysięcy złotych — 52.462. 143.202.

ZNACZENIE WYSTAWY LNIARSKIEJ
dla powodzenia akcji lniarskiej.

Wystawa Lniarska w Wilnie, ilustrująca wszystkie fazy produkcji i przeróbki włókna lnianego i konopnego, ma za zadanie zaznajomić społeczeństwo polskie z dotychczasowymi wynikami akcji lniarsko-konopnej tudzież stać się podnietą dla dalszego jej rozwoju, w kierunku opanowania konsumcji przez wyroby z włókna krajowego. Producent lnu i konopi ma na Wystawie zyskać pogląd na prawidłowe nowoczesne mody uprawy i wyprawy roślin o włóknie łykowem. głównie przez porównawczą ocenę różnolitych gatunków i narzędzi, stosowanych w jego produkcji, — konsument wyrobów konopno-lnianych, czyli szeroki ogół społeczeństwa polskiego natomiast, ma naocznie przekonać się o stopniu natężenia ważnej akcji społeczno-gospodarczej, prowadzonej w jego interesie, ma też ocenić, na ile charakter i kierunek tej akcji odpowiada jego własnym wyobrażeniom i potrzebom



Pawilon lniarski na III Targach Północnych.

Wystawy specjalne w rodzaju niniejszej mają zazwyczaj ważny dydaktyczno-społeczny cel na widoku W danych okolicznościach jednak Wystawa lniarska ma ponadto swoje szczególne przeznaczenie. Ma ona mianowicie współdziałać w urzeczywistnieniu nowych zasad konstruktywnych w budowie gospodarki narodowej. pomagając w szerokiem społecznem uświadomieniu hasła, że ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać

Jeszcze trzy lata temu o haśle takiem nikomu z nas się nie śniło. Dziś natomiast rozbrzmiewa ono szeroko w całej Polsce, zyskuje niemal z dnia na dzień na sile, jednając sobie coraz to nowych gorących wyznawców. Wystawa obecna jest w tem znaczeniu niejako odzewem na ten donośny głos publiczny o własną gospodarkę włókienniczą.

Jakież są istotne przyczyny tego ruchu samowystarczalnościowego w zakresie włókiennictwa.

Mniejwięcej cztery lata temu, w następstwie rozpoczynającego się kryzysu gospodarki światowej. uległo bodaj najpierw lniarstwo. Ceny lnu bowiem spadły wówczas na rynku światowym do poziomu absolutnej nieopłacalności. W związku z tem eksport lnu polskiego, obejmujący 1/4 surowca rynkowego, spadł katastrofalnie, a w miarę pogłębiającego się kryzysu stawało się coraz więcej jasnem. że tylko zwiększenie spożycia wewnętrznego, kosztem surowców egzotycznych, jak bawełna, juta i sisall — zapobiegnie trwałemu cofnięciu się kultury lnu.

Aczkolwiek stworzenie warunków preferencji dla surowca krajowego stanowiło dla polityki gospodarczej państwa, ze względu na przemożne interesy przemysłu włókienniczego, zadanie nad wyraz trudne, rząd polski uznał potrzebę poparcia rodzimych surowców włókienniczych. Zarówno wełna, jak len i konopie, doznają obecnie zdecydowanego uprzywilejowania przy dostawach dla różnych dykasteryj władz państwowych, głównie zaś dla wojska. Płacone są też premje przy wywozie lnu i konopi, a przywóz juty i sisallu podlega pewnym utrudnieniom w interesie włókna rodzimego.

Z tem wszystkiem jednak nie należy liczyć na tak zasadniczy zwrot w polityce włókienniczej Państwa. aby fabryczny przemysł włókienniczy zmuszony był przestawić się na surowce krajowe Przedstawiałoby to już ze względów technicznych poważne trudności. Pozatem zaś. warunki ogólnogospodarcze sprzeciwiają się kosztownej przebudowie instalacyj przemysłowych, w których ulokowano setki miljonów, a które są źródłem zarobku dla licznych rzesz robotniczych, dla państwa zaś źródłem poważnych wpływów podatkowych. W tych warunkach opanowanie rynku krajowego przez wyroby lniane postępować może w powolnem tylko tempie, przyczem wielkiej wagi społecznej nabiera kwestja czynników, któreby proces ten, mimo wszystko, przyspieszyć mogły. Ważnym jest w tym względzie zarówno problem produkcji, surowca jak konsumcji gotowych wyrobów.

Przemysły, zagrożone konkurencją lnu i konopi, podkreślają stale, że kwestja lniarska rozwiązałaby się sama i nie wymagała utrudniania warunków istnienia dla przemysłów konkurencyjnych, gdyby produkcja lnu postawiona była racjonalniej. Polepszenie jakości lnu otworzyłoby rzekomo rynki zagraniczne dla naszego surowca i czyniłoby tem samem zbędnem sztuczne forsowanie lnu na rynku wewnętrznym

Polepszenie naszego przędziwa łykowego pod względem gatunku jest bezwątpienia zagadnieniem pierwszorzędnem; podkreślić jednak należy, że jest ono całkowicie uzależnione od podniesienia ogólnego poziomu gospodarki rolnej naszego włościaństwa co z natury rzeczy wymaga długiego czasu. Wytężona działalność Towarzystwa Lniarskiego i zależnych od tego instytucyj rolniczo- i technicznolniarskich ma tu olbrzymie trudności do przezwyciężenia. Czynniki, zaangażowane w tej akcji, zupełnie słusznie podnoszą, że brak zbytu paraliżuje owocność wszelkich poczynań racjonalizacyjnych, związanych z kosztami. które opłacić się mogą tylko w warunkach opanowania rynku wewnętrznego.

Ci, którzy pragnęliby surowiec polski wypychać zagranicę, a rynek krajowy zarezerwować dla surowców egzotycznych, zapominają, że w czasach tak przemożnej dupingowej konkurencji międzynarodowej, kiedy nawet żyto musi być w Polsce chronione, żaden produkt bez specjalnych zarządzeń ochronnych ostać się nie może. Zapominają, że Niemcy i Francja, będąc wielkiemi odbiorcami lnu, premjują nadzwyczaj wydatnie własną wytwórczość lnu, skutkiem czego zbyt zagraniczny lnu maleć będzie z roku na rok. Zapominają wreszcie że świat wstąpił zdecydowanie na drogę samowystarczalnych gospodarstw narodowych, w obrębie których niema miejsca na zaniedbywanie interesów krajowej produkcji tam, gdzie zastąpić ona może impor. zagraniczny.

Swiadomość konieczności nawrotu do dawnych stosunków, gdy w Polsce bawełny ni juty nie znano, a wyrób płócien opierano wyłącznie na lnie i konopiach, jest w czasach dzisiejszych prostym nakazem instynktu samozachowawczego, którego społeczeństwo polskie wyrzec się nie może, jeśli nie chce pogrążyć się w zupełnej ruinie gospodarczej.

Oceniając zagadnienie lniarstwa w tej wyższej wartości życiowych interesów Polski, pojąć dopiero można symptomatyczne znaczenie wystawy wileńskiej.

Jeśli obecny kryzys gospodarczy dla wystaw wogóle nie stwarza warunków korzystnych, to dla wystawy lniarsko-konopnej niema wprost momentu odpowiedniejszego. — Wystawa ta winna się stać i stanie się niezawodnie punktem wyjścia dla szerokiej, na długie lata obliczonej akcji społecznej, nad pełnem unarodowieniem włókiennictwa, czyli nad organicznem związaniem go z rolnictwem.

Akcja odnośna toczy się dopiero od kilku lat, ograniczając się narazie do stosunkowo szczupłego grona osób zmuszonych walczyć z przemożnym wpływem nawyku wiekowego, tem trudniejszego do przezwyciężenia, że wyrosłego z podłoża panującego ustroju gospodarczego świata. Chodzi o to, aby dla akcji tej stworzyć szeroki rezonans społeczny, aby społeczeństwu polskiemu otworzyć oczy na znaczenie gospodarcze lnu, zapoznać je ze szlachetnem pięknem przędziwa, które przez długie wieki tak wiernie i tak wyłącznie służyło potrzebom wielu pokoleń.

Jest to pierwsza wystawa lniarska specjalna, urządzona na taką skalę. Nie będzie ona z pewnością ostatnią. Wyobrażam sobie, że stanie się wzorem dla wystaw dalszych, urządzanych w coraz to innych większych ośrodkach kraju, aby cały ogół polski poznał i pokochał błękitne piękno swej narodowej rośliny włókienniczej.

Nie wątpię, że akcja uświadamiająca doprowadzi z czasem do pełnego zwycięstwa lnu i konopi nad różnemi egzotykami włókienniczemi. Upoważnia mnie do tego wspomnienie pewnej analogji historycznej. Akurat 20 lat temu urządzono we Lwowie krajową wystawę kilimów dawnych i współczesnych na większą skalę. — Komitet organizacyjny z prof. L. Mycielskim na czele zwrócił się do mnie o napisanie słowa wstępnego do katalogu wystawy. Podkreśliłem wówczas w mych wywodach. że kilimkarstwo, jako najstarsza technika dywanowa stanie się podstawą szerokiej wytwórczości i konsumcji krajowej. jeśli dokaże tego, aby z poczwarki prymitywu ludowego wyłonił się barwny motyl samodzielnej twórczości o wysokiem napięciu artystycznem Wystawa stała się istotnie punktem wyjścia dla bujnego rozwoju sztuki kilimkarskiej w Polsce, w następstwie czego kilim krajowy wyparł z domu polskiego niemal całkowicie dawną fabryczną tandetę kobiercową.

Odnoszę wrażenie, że w analogiczny sposób znajdujemy się dziś u progu podobnego rozwoju w zakresie produkcji i konsumcji płócien lnianych.—Nietylko w Polsce ale w całej Europie przypomniano sobie o walorach wyrobów lnianych, nastała moda lniana nawet w zakresie wyrobów odzieżowych. Chodzi o dalsze podtrzymanie i rozwinięcie tej tendencji przez untensywnienie pracy twórczej nad techniczną i artystyczną stroną przemysłu płóciennego. Tak jak kilimkarstwo i produkcja płócien lnianych zyskać musi cały zastęp czynnych pionerów entuzjastów. którzy pracą swoją użyźnią pole od stu lat leżące odłogiem.

Oby Wystawa niniejsza stała się źródłem odżywczem dla najszerszej twórczości gospodarczo-społecznej w zakresie lniarstwa.

Prof. Władysław Bratkowski.

III Targi Północne.
Wycieczki kolejowe.

Z terenu Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej przewidziane są w okresie III-ch Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej dwa pociągi popularne. Jeden w dniach między 2 a 3, a drugi pomiędzy 9 a 10 września ze zniżką 70 proc. na szlaku Białystok—Wilno, Brześć—Wilno, Królewszczyzna—Wilno, Turmonty—Wilno.

Dyrekcja Targów również zwróciła się z prośbą do wszystkich Starostów powiatowych wojew. białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego o stworzenie Komitetów Lokalnych, które ułatwiłyby ludności udziału w wycieczkach zbiorowych, gdyż ulgi kolejowe w tym wypadku będą znacznie większe.

Dyrekcja Targów nie wątpi, że sprawa ta zostanie przez Starostwo przychylnie potraktowana.

Zjazd rzemieślniczy.

W dniach 27 i 28 sierpnia r. b. odbędzie się w Wilnie z okazji III Targów Północnych w Wilnie Zjazd Rzemieślników Województwa Wileńskiego. Na zjeździe tym będzie dokonywany przegląd postępów rzemiosła za okres od chwili wprowadzenia w życie ustawy przemysłowej. która stworzyła nowe podstawy dla organizacji rzemiosła.

Na Zjeździe tym zostaną również wygłoszone referaty dotyczące kwestji podatków, świadczeń socjalnych kształcenia młodzieży rzemieślniczej, kredytów, dokształcenia zawodowego i t. p. Szczegółowy program Zjazdu przedstawia się w sposób następujący.

27. VIII.

1. Godz. 8 zbiórka ze sztandarami w Resursie Rzemieślniczej, ul. Bakszta Nr. 2.
2. Godz. 9 nabożeństwo w kościele (według ustalenia)
3. Godz. 10 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.
4. Godz. 11 otwarcie Zjazdu.
   a) Wybór Przewodniczącego.
   b) Przemówienia powitalne.
   c) Sprawozdanie z sytuacji rzemiosła na terenie Wojew. Wileńskiego.

Przerwa obiadowa (wspólny obiad)

5. Godz. 16 Wybór Komisyj:
   a) Podatkowej i Świadczeń socjalnych;
   b) Zbytu towarów w kraju i zagranicą;
   c) Unormowanie nielegalnego rzemiosła;
   d) Dokształcenia zawodowego.
6. Referaty.
   a) Program rzemiosła — Dyr. Rady Izb Rzemieślniczych R. P. — M. Grzybowski;
   b) Rzemiosło w świecie nowego ustawodawstwa — Dyr. Izby Rzemieślniczej w Lublinie K. C. Ptasiński.
   c) Kredyty i dostawy na rzecz Skarbu Państwa i instytucyj prawa publicznego — Poseł Idzikowski;
   d) Zagadnienie nielegalnego stanu w rzemiośle — Dyr Izby Rzemieślniczej w Kielcach — Akentowicz;
   e) Kształcenie młodzieży rzemieślniczej — T. Wolski;
   f) Zagadnienie podatkowe — Mgr. Cynowicz;
   g) Przyszłość rzemiosła — Wiceprezydent Izby Rzemieślniczej w Wilnie;
   h) Aktywizacja Produkcji rzemieślniczej Dyr. Izby Rzemieślniczej w Wilnie — K. Młynarczyk.

28. VIII.

1. Godz. 9 praca w Komisjach.
   Przerwa obiadowa.
2. Godz. 15 sprawozdania przewodniczących poszczególnych Komisyj.
3. Dyskusja nad sprawozdaniami.
4. Sprawozdanie ogólne i uchwalenie rezolucyj.
5. Zamknięcie Zjazdu.

Komitet włosko-francuski.

RZYM, (Pat). Powstał tu komitet włosko-francuski pod przewodnictwem senatora Berletti, którego zadaniem jest zacieśnienie więzów przyjaźni między obu krajami, a zwłaszcza stosunków kulturalnych i ekonomicznych. Do zarządu komitetu wszedł szereg wybitnych osobistości ze świata przemysłowego i finansowego.

Kronika telegraficzna.

— **Przylecieli do Marsylji** lotnicy Codos i Rossi. Witały ich olbrzymie tłumy publiczności.

— **Minister lotnictwa we Francji** Cot udał się specjalnie samolotem do Marsylji, aby imieniem rządu francuskiego złożyć gratulacje bohaterskim lotnikom Codosowi i Rossi.

— **W zakładzie dla obłąkanych w Bremie** wybuchł wielki pożar. Liczba ofiar dotychczas nieznana. Ogień został podłożony przez jednego z chorych.

— **Związek pracodawców ciężkiego przemysłu w Westfalji** zwrócił się do swych członków z zaleceniem, ażeby w przedsiębiorstwach, prowadzonych przez nich wprowadzili 40-godzinny tydzień pracy dla robotników i urzędników.

— **Emigrant niemiecki**, były sędzia Dalmann. Żyd. odebrał sobie życie w jednym z hoteli paryskich, wieszając się na klamce. Dalmann, mając wykształcenie wyłącznie prawnicze niemieckie, nie mógł znaleźć we Francji zajęcia.

— **Cosyns,** po dokładnem ponownem zbadaniu kabiny, w której zamierzał dokonać lotu do stratosfery, znalazł szereg defektów, uniemożliwiających powtórzenie próby w najbliższym czasie. Wobec tego wzlot odłożony został do wiosny przyszłego roku.

— **Na trakcie** między Falenicą a Wiązowną dokonano napadu bandyckiego na kupców, powracających z targu. Bandyci oddali do kupców szereg strzałów, któremi został raniony niejaki Sztajn Hendler oraz jego żona Rywka. Bandyci zrabowali kilkaset zł, pierścionki i zegarki. Policja ujęła dwu rabusiów.

Notatki z Polski i ze świata

— **JAKIE ZACHODZI PODOBIEŃSTWO POMIĘDZY KOBIETĄ A DZIENNIKIEM?** Tak sformułowało ankietę jedno z pism amerykańskich. A oto niektóre z odpowiedzi: „Kobieta jest gadatliwa, jak dziennik"; „Dziennik można nabyć z drugiej ręki, kobiety — nie radzę"; „Z dziennikami można dyskutować, kobiecie musimy zawsze połakiwać"; „Nie mogę żyć bez dziennika choć klnę codziennie jego treść. Tak samo jest z kobietą"...

ZMIENIŁA PŁEĆ fabryczna robotnica we Francji. Operacji przekształcenia kobiety na mężczyznę dokonał młody chirurg dr. Ficheau. „Młodego człowieka", który nazywał się niedawno Ivonne Kerven, a obecnie ma „męski" paszport na imię Szymona, odwiedził współpracownik „Le Journal" w jednem z miasteczek na pograniczu belgijskiem. „Szymon" w oczach dziennikarza nie zrobił niezwykłego wrażenia. Jest normalnie rozwiniętym, tęgiem młodzieńcem. Ma narzeczoną, którą poślubi po odbyciu służby wojskowej i będzie miał, prawdopodobnie dzieci.

Ivonne Kerven, jako dziewczyna, zdradzała wybitną anomalję. Przejawiała wszystki instynkty chłopca. Anomalje podobnego rodzaju nie są rzadkością. Interwencja chirurgiczna w takim wypadku jest dobrodziejstwem.

— **PIERWSZYM CYGANEM NA UNIWERSYTECIE** jest student z Pragi, Tomasz Homelka. W ewidencjach uniwersytetów dotąd „Cygan" nie figurował w rubryce narodowości.

— **CZTEREJ ANALFABECI W ZARZĄDZIE MIASTA.** zasiadali do stosunkowo niedawna w Reccia — jednem z włoskich miasteczek. Statut miejski wyraźnie zastrzegł sobie ten warunek. motywując. iż „zdrowy rozum nie powinien być zniekształcony przez naukę". Z takiego stanu rzeczy wszyscy byli podobno niezmiernie zadowoleni i, jak podaje jedna z wiedeńskich kronik z r. 1840 — taka organizacja municypalności, przy której niepotrzebni są akta i kanceliści jest godna zazdrości.

Opinję wiedeńską z zupełnie czystem sumieniem moglibyśmy i my dzisiaj powtórzyć...

— **SENSACYJNE ZEZNANIE** miał złożyć sprawca kradzieży w r. 1911 z Louvru „Mony Lizy" Leonarda da Vinci. Otóż oświadczył on, że oryginał obrazu znajduje się w rękach pewnego Anglika, do Paryża zaś wróciła... kopja.

Zast.

Ukończenie śledztwa
w sprawie zabójstwa ś. p. Hołówki.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Skorżyński, ukończył już śledztwo w sprawie ś. p. pos. Hołówki. Wszystkie akta śledztwa obejmują bardzo obszerny materjał zawarty w 9-ciu tomach. Sędzia śledczy Skorżyński przysłał już przed kilkoma dniami akta ukończonego śledztwa wstępnego do prokuratora Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Akt oskarżenia będzie obecnie. po ukończeniu śledztwa, rozpatrzony wkrótce przez prokuratora i doręczony oskarżonym. Rozprawa odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Samborze, do którego należy również Truskawiec.

Jako oskarżeni o współdziałanie w zabójstwie figurują: Al. Bunij, portjer pensjonatu „Sióstr Służebniczek" w Truskawcu, Roman Baranowski, student politechniki lwowskiej i Motyka, znany z ostatniego procesu o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Należy dodać, że wszyscy trzej oskarżeni są o współudział w zbrodni, której głównymi sprawcami byli straceni Wasyl Biłas i Danyłyszyn.

Piorun uderzył w grupę dzieci.

PARYŻ. (Pat). W czasie burzy, która rozszalała się nad Gouville — sur Mer, gdzie zorganizowana była kolonja wakacyjna dla dzieci z okolic Paryża, piorun uderzył w grupę 150 dzieci, odbywających ćwiczenia gimnastyczne w polu. Dwoje dzieci oraz ich opiekun zostali zabici, 17 dzieci odniosło kontuzje. Stan ich nie jest zbyt ciężki.

Przed 70-u i 30-u laty.
Okólniki „żydowskie" Murawjewa i Plehwego.

I.

MURAWJEW ZABRANIA ŻYDOM MÓWIĆ PO POLSKU.

Siedemdziesiąt lat minęło w tym roku od wybuchu Powstania Styczniowego.

U nas, na Litwie, stłumienie powstania było dziełem Murawjewa, którego drogę znaczyły szubienice i gwałty.

Murawjew-Wieszatiel nie poprzestał jednak na użyciu represyj w związku z uśmierzeniem zbrojnego „buntu". Rozpoczyna on tu okres wzmożonej rusyfikacji, zmierzającej do zupełnego wykorzenienia z tych ziem języka i kultury polskiej.

Akcja rusyfikacyjna objęła także tutejszą ludność żydowską.

W Archiwum Państwowem w Wilnie (w zbiorach Kancelarji Gubernatora Cywilnego) znajdują się ciekawe w tej mierze akta z 1865 r. (fasc. Nr. 55/55) p. t. „Sprawa o nauczanie chłopców żydowskich w szkołach powszechnych języka rosyjskiego i o zaprzestanie przez Żydów rozmowy polskiej".

Akta te zawierają m. in. znamienny okólnik, jaki „Generał gubernator wileński, kowieński grodzieński i miński tudzież Główny Naczelnik gubernji Witebskiej i Mohylewskiej. Generał piechoty Murawjew" wystosował dnia 12-go stycznia 1865 r. do gubernatora wileńskiego w przedmiocie ruszczenia Żydów litewskich.

Murawjew, wychodzi z założenia, że Żydzi mają „obowiązek odczuwania dobrodziejstw"(!) rządu carskiego i przeto powinni w dowód wdzięczności gorliwie starać się zbliżyć do rosyjskości, w szczególności zaś posyłać swoje dzieci do szkół rosyjskich i nie używać w rozmowach języka polskiego pod rygorem wymierzenia odpowiednich kar.

Dla celów dalszego urzędowania Cywilny Gubernator Wileński Potapow polecił odbić w druku większą ilość egzemplarzy tego okólnika i rozesłał je do podwładnych organów.

Oto treść okólnika:

„Pan Główny Naczelnik kraju (Murawjew — uw. tł.), biorąc pod uwagę, że tutejsi Żydzi, nie zważając na wszystkie dobrodziejskie środki, przedsiębrane przez Rząd dla dostarczenia im możliwości wyuczenia się języka rosyjskiego, nie starają się nabyć tak koniecznej znajomości tegoż języka i mając ze swej strony ponadto na względzie, że Żydzi w postępkach swoich nie przejawiają gorliwości w nauczeniu się tego, coby mogło ich zbliżyć do zasad rosyjskich („russkija na czała"), okólnikiem z dnia 12 stycznia r. b Nr. 138 raczył zarządzić:

1. Surowo przestrzegać, aby wszyscy chłopcy żydowscy, jak to już było zarządzone w roku ubiegłym, bezwzględnie uczyli się w urządzonych ku temu szkołach, przyczem uczynić to obowiązkowem dla wszystkich. Od tych zaś, którzy dzieci swoje i wiedy nie będą posyłać do szkoły, ściągać ustanowioną grzywnę.

2. Włożyć na reprezentantów ludności żydowskiej i rabinów obowiązek czuwania nad tem, aby rodzice spełniali obowiązek nauczania swoich dzieci języka rosyjskiego, przyczem ci mają ostrzegać ojców i matki rodzin, że w razie dalszego lekceważenia obowiązków w tej mierze. będą karani grzywną.

3. Celem ostatecznego zlikwidowania wszelkiego niewłaściwego mówienia po polsku („polskij gowor") wśród ludności żydowskiej, nie będącej pochodzenia polskiego i która jest obowiązaną odczuwać wszystkie dobrodziejstwa, okazywane jej przez Rząd, i wyrażać takowe uczucia nie czczemi tylko słowami, lecz czynem — polecić reprezentantom żydowskim i rabinom, aby rozciągali niesłabnący nadzór nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia z uprzedzeniem takowych, że w razie najmniejszego osłabnięcia nadzoru z ich strony, oni sami również będą podlegać karze grzywny.

O takowem rozporządzeniu Jego Ekscelencji zawiadamiając Pana ..... dla ścisłego wykonania, przesyłam w załączeniu..... obwieszczeń celem rozdania takowych gminom żydowskim".

Jak widać z dalszej korespondencji w aktach wymienionej sprawy, gubernator interpretował okólnik Murawjewa rozszerzająco i a contrario ze swej strony zarządził, „aby Żydzi mówili po rosyjsku pod groźbą ściągania grzywny".

Na początku lutego 1865 r. gubernator zakomunikował Murawjewowi. że wydał surowe zarządzenia przestrzegania okólnika i że 400 drukowanych egzemplarzy tego okólnika zostało rozesłanych do wszystkich gmin i instytucyj żydowskich gubernji Wileńskiej.

Jak wygląda wykonywanie zarządzenia Murawjwea na praktyce, nie mamy wiadomości.

II.

OKÓLNIK ANTYSJONISTYCZNY PLEHWEGO Z 1903 R.

1.

Przed kilku laty wywołał poruszenie w społeczeństwie żydowskiem osławiony biuletyn, zredagowany przez p. Stefana Lublinera, w którym m in. autor twierdził, że Rosja carska i Austrja nie chciały dopuścić do asymilowania się ludności żydowskiej, a przeto rzekomo sprzyjały żydowskiemu ruchowi narodowemu, w szczególności sjonizmowi. Dzięki tez temu urojonemu poparciu ze strony rządu carskiego, sjonizm mógł jakoby rozwiać się i rozbudować przedwojną w Polsce.

Epizod ten przypomniał się jednak w związku z obecnym „jubileuszem" Okólnika o ruchu sjonistycznym, wydanego w 1903 r. przez rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, znanego satrapa carskiego Plehwego. Okólnik ten był właśnie punktem wyjścia dla polityki, stosowanej przez władze rosyjskie wobec sjonizmu.

2.

Przed wydaniem Okólnika Plehwego lokalne władze rosyjskie nie wszędzie jednakowo ustosunkowały się do młodego ruchu sjonistycznego. Sjonizm był jeszcze na ulicy żydowskiej ruchem nowym i nie wszyscy dygnitarze miejscowi mogli go zgryźć —byli raczej co do niego zdezorjentowani. Dopiero Okólnik min. Plehwego z dnia 24-go czerwca 1903 r w sposób jasny i autorytatywny sformułował stosunek rządu rosyjskiego do sjonizmu, dając zarazem wyraźne wytyczne i wskazówki. jak z sjonistami należy postąpić.

Okólnik Plehwego został rozesłany do gubernatorów całej Rosji jako „ściśle poufny", gubernatorzy rozesłali go do podwładnych organów administracyjnych równie poufnie, a pomimo tego wiadomość o okólniku prędko przedostała się nazewnątrz. Wiadome było jednak tylko, że Plehwe wydał okólnik przeciwko sjonizmowi, zaś dokładnie, co zawierał nie wiedziano.

W zbiorach Żydowskiego Towarzystwa Historyczno-Etnograficznego im. Sz. Anskiego w Wilnie znajduje się egzemplarz drukowanego poufnego okólnika z datą 19-go lipca (starego stylu) 1903 r., który gubernator wileński nadesłał policmajstrowi wileńskiemu pułkownikowi Meierowi (późniejszy nadpolicmajster warszawski) o sjonistach. Okólnik ten, który w czasie wojny wpadł w ręce wileńskiego zbieracza żydowskiego. jest właśnie dosłownem powtórzeniem Okólnika Plehwego. na który się zresztą też powołuje.

Publikujemy poniżej ciekawy dla dziejów ruchu sjonistycznego na Wileńszczyźnie dokument.

3.

Gubernator wileński pisze:

„Z informacyj, będących w posiadaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o t. zw. stowarzyszeniach sjonistycznych, widać, że stowarzyszenia te, które pierwotnie postawiły sobie jako cel pomagać przesiedleniu się Żydów do Palestyny, aby tam utworzyć niepodległe państwo żydowskie, obecnie zrealizowanie tej idei odsunęły na daleką przyszłość i skierowały swoją działalność ku krzewieniu i umocnieniu żydowskiej idei narodowej. Zmierzając do tego, propagują one zjednoczenie się Żydów w zwartych, zamkniętych organizacjach w krajach, w których obecnie zamieszkują.

Kierunek ten, który jest wrogo usposobiony do asymilowania się Żydów z innemi narodowościami, pogłębiając antagonizm rasowy pomiędzy pierwszymi a drugimi, jest sprzeczny z podstawami rosyjskiej idei państwowej a przeto kierunek ten nie może być tolerowany.

Z tego powodu i zgodnie z okólnikiem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca numer 6142 polecam Panu dostarczyć mnie w czasie możliwie najkrótszym dokładnych wiadomości o kółkach sjonistycznych, istniejących w Wilnie wraz z opinją Waszej Ekscelencji o ich znaczeniu z punktu widzenia państwowego i narodowego.

Wobec jednak pilnej potrzeby przedsięwzięcia doraźnych środków zapobiegawczych, aby sparaliżować utrwalanie się zasad organizacyj sjonistycznych i rozwój ruchu sjonistycznego w szkodliwym kierunku jeszcze zanim nastąpi odpowiedź na wyżej po-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wielki pożar w pow. wilejskim.

Groźny pożar nawiedził wieś Utki, gminy wojstomskiej, w powiecie wilejskim w dniu 10 bm. Płomienie pokazały się najpierw w domu Serafiny Szoreccowej o godz. 10 rano w którym wskutek wadliwej budowy komina zajęły się belki sufitowe. Ogień przerzucił się na strych i podsycany silnym, panującym w tym dniu wichrem, ogarnął momentalnie dach domu, który spłonął.

Niesione wichrem żagwie wznieciły 6 pożarów. Spaliło się 6 gospodarstw, będących własnością Teodora Szorcca, Michała Łomocia, Filipa Szorcca, Juljana Łomocia, Anastazji Łobaty i Jana Łobaty. Pogorzelcy obliczają swe straty na kwotę przeszło trzydziestu tysięcy złotych.

Swięciany.

Z LEGJONU MŁODYCH.

Jak donoszą czynniki miarodajne na drugą połowę bieżącego miesiąca zapowiedziana jest uroczystość zaprzysiężenia członków niedawno zorganizowanego obwodu.

Przedtem odbędzie się zebranie dyskusyjne, na które przybyć ma delegat poznańskiej Komendy Młodo-Legjonowej. Zawiadomienia podane będą w swoim czasie.

25-LECIE ISTNIENIA ZW. STRZELECKIEGO. OBCHÓD W M. SWIĘCIANACH.

W dniu 6 sierpnia br. Oddział Zw. Strzeleckiego w Swięcianach zorganizował uroczysty obchód ku uczczeniu 25-cio lecia istnienia Organizacji Związku Strzeleckiego. Na program uroczystości złożyły się:

W dniu 5 sierpnia.

1) godz. 20 zbiórka Oddz. Zw. Strzel., Federacji, Straży Ogniowej przed Sejmikiem.

2) godz. 20.30 rozpalenie ogniska przez p. starostę, raport, podniesienie flagi strzeleckiej na maszt, odczytanie rozkazu Pierwszego Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego i rozkazu obecnego Kom. Główn. Zw. Strzel. pułk. Rusina. Następnie odbył się apel Kompanji Kadrowej. Apel przeprowadził Kom. Pow. Z. S. Wśród uroczystego nastroju przesunął się korowód powołanych do apelu bohaterów walk o niepodległość Polski. Po apelu ku uczczeniu pamięci ich nastąpiła minuta milczenia. W dalszym ciągu programu chór Rodziny Policyjnej wykonał kilka piosenek. O znaczeniu przeprowadzanego obchodu dla Z. S. Kom. Pow. Zw. S. wygłosił zebranym krótką pogadankę, kończąc swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego, który powtórzony przez obecnych przy ognisku popłynął w dal, by tam dołączyć się do okrzyków wznoszonych w tym czasie przy wszystkich ogniskach strzeleckich na terenie całej Polski. Obchód ogniskowy zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła“ i ściągnięciem flagi strzeleckiej.

W dniu 6 sierpnia.

1) O godz. 9.30 odbyło się nabożeństwo w kościele miejscowym.

2) Po nabożeństwie p. poseł Krasicki wygłosił do zebranej publiczności okolicznościowe przemówienie.

3) Po południu odbyło się strzelanie propagandowe na Odznakę Strzelecką.

W strzelaniu propagandowem, które otworzył p. starosta wzięło udział licznie miejscowe społeczeństwo. Ogółem warunki na O. S. spełniło, przeszło 30 osób przyczem najlepszy wynik osiągnęli pp. Cieśla Józef z PKS. Swięciany (93 pkt. na 100 możl.), Piewcewicz Wacław z PW. gimn. (88 pkt. na 100 możliwych), mjr. Powichorswki Kom. PKT Swięciany (87 pkt. na 100 możliwych).

4) O godz. 17 odbył się mecz pokazowy piłki nożnej między drużynami: „Strzelec“ „Makabi“.

W dniu 5 i 6 miasto ozdobiono chorągwiami państwowemi i iluminowano.

Ogólnie cały obchód na terenie m. Święcian w którym wzięło udział miejscowe społeczeństwo wypadł uroczyście. **m.**

Oszmiana.

ODCZYT

W dniu 6 b. m. w sali teatru miejskiego w Oszmianie odbył się odczyt zorganizowany przez Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Oszmianie, p. dr. Adolfa Hirszberga na temat „Rola organizacyj społecznych na prowincji“, który zgromadził całą rodzinę strażacką z Oszmiany.

Odczyt ujęty przez p. dr. Hirszberga z rzadką znajomością rzeczy oraz wczuciem się w psychikę strażacką wywarł na obecnych niezapomniane wrażenie, którzy mu zgotowali serdeczną owację.

Tą drogą Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Oszmianie składa p. doktorowi serdeczne podziękowanie.

Turmonty.

25-LECIE ZW. STRZELECKIEGO.

W dniu 5 i 6 sierpnia b. r. Związek Strzelecki obchodził uroczyście Święto Strzeleckie i rocznicę Wymarszu I Kadrówki.

Wśród ogromnego zainteresowania miejscowego społeczeństwa rozpoczęto dnia 5 o godz. 14.30 zawody o odznakę POS. Do zawodów stanęli członkowie Związku Strzeleckiego Turmont i Tylża, miejscowe organizacje Związku Rezerwistów i K. P. W. w ogólnej liczbie 60 zawodników.

Wieczorem koło strażnicy miejscowego KOP. zebrali się przedstawiciele władz i organizacyj miejscowych, skąd przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego wyruszono na polankę leśną. Po ustawieniu oddziałów strzeleckich frontem do granicy i przyjęciu raportu przez miejscowego prezesa Z. S., były legjonista porucznik Albert Antoni rozpalił ognisko, poczem przy dźwiękach „Hymnu Narodowego“ podniesiono uroczyście chorągiew strzelecką. Następnie Komendant oddziału Z. S. Bejnar Mieczysław odczytał rozkazy: 1) Marszałka Piłsudskiego do Legjonistów z dnia 6 sierpnia 1914 r. i 2) Komendy Głównej Związku Strzeleckiego. W uroczystym nastroju oddano hołd bohaterom poległym w obronie ojczyzny przez wezwanie ich uroczyście do apelu i zachowanie jednominutowej ciszy. Przy odczytywaniu listy poległych, strzelcy odpowiadali w skupieniu ducha: „Poległ na polu chwały“.

Prezes Oddziału Z. S. p. Stanisław Łaczyński w przemówieniu okolicznościowem streścił historję Związku Strzeleckiego, podnosząc zasługi Związku w walkach o niepodległość: wskazał przyszłe cele i zadania prawych obywateli i wezwał obecnych do ślubowania na wierność Państwa, gotowość obrony Rzeczypospolitej.

Po złożeniu ślubowania wznoszono długo niemilknące okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Pierwszego Komendanta Z. S. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pomimo oficjalnego zakończenia uroczystości przez opuszczenie chorągwi strzeleckiej i odśpiewania „Hymnu Narodowego“ ludność ulegając czarowi chwili samorzutnie odśpiewała kilka pieśni legjonowych.

Drugi dzień uroczystości rozpoczęło pobudką i uroczystem nabożeństwem w miejscowym kościele. Po nabożeństwie odbyła się defilada Związku Strzeleckiego, poczem przystąpiono do dalszych zawodów, wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna na polance leśnej przy udziale licznie zebranej publiczności. Z całem uznaniem należy podkreślić szczególne zainteresowanie miejscowej ludności zawodami, bowiem wychowanie fizyczne stawia pierwsze kroki na tut. terenie i należy się spodziewać, że w roku przyszłym odznaka POS. zdobić będzie większość obywateli turmonckich, co wydatnie wpłynie na rozwój tężyzny fizycznej.

Uznanie należy się również p. porucznikowi Alberti'emu, który z całem poświęceniem kierował zawodami.

Jak każdy medal posiada stronę, tak i w powyższej imprezie zanotowano nie jedne braki, a mianowicie: Podczas startu do długodystansowego biegu zauważono pewnego zawodnika, który swoją brudną koszulą nie robił reklamy ani „Radjonowi“ (który podobno sam pierze), ani organizacji, które reprezentował. Także i jego spodenki, trochę zadługie, ongiś białe ze śladami tasiemek u dołu, przebiegle podwinięte, w czasie biegu okazywały nieprzepartą chęć opuszczenia swego właściciela.

Życzyć należy, aby na przyszłość kierownicy organizacyj zwracali baczniejszą uwagę na wygląd estetyczny swych członków, by można było uniknąć zgorszenia. **S.**

Woropajewo.

ZAWODY STRZELECKIE.

Dzięki energicznej inicjatywie oraz moralnem poparciu Pana Prezesa Ogniska K. P. W. w Woropajewie p. J. Marcinkjana, w dniu 6 sierpnia zostały zorganizowane zawody strzeleckie w strzelaniu z broni małokalibrowej o odznakę II i III kl., do zawodów stanęło ogółem 60-ciu zawodników. Po zawodach strzeleckich odbył się mecz piłki siatkowej między drużyną Poddz. Zw. Strzeleckiego a drużyną K. P. W. wynik gry 28:17 na korzyść K. P. W. Należy zaznaczyć doskonałą grę Kapewiaków. Z drużyny Zw. Strzelca ofiarną grą odznaczył się p. Zborowski oraz p. Motyl. **R.**

stawione pytanie, polecam Panu zgodnie z wspomnianym okólnikiem sekretarza stanu Plehwego jako wytyczne w tej mierze następujące wskazania:

1) Propagandę idei sjonistycznej w miejscach publicznych i na zebraniach o charakterze społecznym należy zabronić. W tym celu należy przeszkadzać działalności specjalnych agitatorów, t. zw. „magidów“, którzy jeżdżą po miastach i miasteczkach i wygłaszają kazania w synagogach i na zgromadzeniach społecznych, aby przyciągnąć słuchaczy, zwłaszcza z ludu prostego, do ruchu sjonistycznego.

2) Także powinny być zabronione już istniejące organizacje sjonistyczne, które jak sieć pokrywają całą Rosję, o ile działalność ich przejawia się publicznie w odbywaniu wieców, zgromadzeń i innych.

3) Zjazdy przedstawicieli i członków organizacyj sjonistycznych (poszczególnych rejonów, na które sjoniści podzielili całą Rosję), kółek i przeróżnych lokalnych oraz powołanych w drodze wyborów grup nie powinny być dozwolone.

4) Wszelkie bez zezwolenia rządu urządzane zbiórki pieniężne na cele sjonistyczne, rozpowszechnianie wśród publiczności akcyj i tymczasowych świadectw Żydowskiego Banku Kolonjalnego w Londynie, których przywóz do Rosji nie jest dozwolony oraz kwesty na rzecz także założonego „Żydowskiego Funduszu Narodowego“, które odbywają się w niektórych miastach wśród ludności żydowskiej, powinny być niezwłocznie zawieszone. Osoby, stojące na czele organizacyj sjonistycznych, powinny się zobowiązać podpisem że wyrzekną się kierowania ruchem i zawiesza wszelkie zbiórki pieniężne.

Kwoty, które już się znajdują w ich posiadaniu jako, że zostały uzyskane przez niedozwolone zbiórki, należy dostarczyć mnie celem przesłania takowych żydowskim instytucjom dobroczynnym, akcje zaś oraz tymczasowe świadectwa Żydowskiego Banku Kolonjalnego jak również pokwitowania z wniesionych składek na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego należy konfiskować i osoby zajmujące się rozpowszechnianiem wyżej wymienionych dokumentów, powinny się zobowiązać podpisem, że na przyszłość wyrzekają się takiej działalności.

5) Należy także mieć baczność nad organizowanemi przez sjonistów nowemi oraz już istniejącemi szkołami (chederami), bibljotekami, czytelniami, szkołami sobotniemi dla dorosłych, kursami dla nauki języka hebrajskiego, publicznemi wykładami o historji Żydów i innemi instytucjami. Szkoły żydowskie, dozwolone przez Państwo dla zaspokojenia potrzeb religijnych ludności żydowskiej w kraju, nie powinny pod kierownictwem działaczy sjonistycznych przekształcić się w zakłady dla krzewienia separatyzmu narodowego żydostwa rosyjskiego.

5) Przy przedstawieniu odnośnej władzy do zatwierdzenia kandydatów, wybranych na różne urzędy w gminach żydowskich, w szczególności zaś rabinów należy dołączyć o tych kandydatach informacje, zebrane na miejscu, dotyczące ich stosunku do organizacyj sjonistycznych.

O każdym wypadku wykrycia działalności osób, stojących na czele lub biorących udział w pracy organizacji sjonistycznej, oraz o środkach które Pan przedsięweźmie celem zlikwidowania jej działalności w granicach wymaganych przez niniejszy okólnik, należy mnie niezwłocznie zawiadomić“.

* * *

Pobyt d-ra Herzla w Petersburgu w lipcu 1903 r. i przyjęcie go przez Plehwego nie spodziewały jednak zasadniczej zmiany rządu rosyjskiego do ruchu sjonistycznego.

P. Kon.

Proboszcz z Orszy wypuszczony z więzienia.

Ze Stołpców donoszą, iż z więzienia orszańskiego zwolniony został przedwcześnie ks. proboszcz parafji katolickiej w Orszy W. Szczęsnolewicz, skazany na 10 lat c. więzienia. ks. Szczęsnolewicz odbył karę 7-letn. więzienia i z powodu wycieńczenia i choroby został zwolniony przedterminowo.

Ks. Szczęsnolewicz znajduje się obecnie w Mińsku i w dniach najbliższych przyjedzie do Polski, gdzie posiada rodzinę.

Ferje szkolne zakończą się w dniu 20 b. m.

W związku z pogłoskami o mającem jakoby nastąpić przedłużeniu feryj szkolnych, zwróciła się Agencja „Iskra“ do czynników miarodajnych z prośbą o wyjaśnienie tej dużą część społeczeństwa interesującej kwestji.

W odpowiedzi uzyskaliśmy oświadczenie, iż ministerstwo oświaty nie ma zamiaru przedłużania feryj szkolnych, które zakończą się w uprzednio przewidzianym terminie, dnia 20-go b. m. (Iskra).

Dobre nasiona — zwiększają zbiory

Komitet Opieki nad Wsią Wileńską — w trosce o poprawienie bytu ludności rolniczej — wzorem roku ubiegłego i w tym roku prowadzi w okresie siewnym akcję propagandową wysiewu żyta (nasion) selekcyjnego. Na ten cel przeznaczono około 50.000 kg. żyta Bieniakońskiego i Szampańskiego. Ilość ta narazie rozdana zostanie małorolnym pow. wil. trockiego przez Wileński Syndykat Rolniczy.

W najbliższych dniach rozpocznie się kwalifikowanie rolników dla kupna żyta selekcyjnego, zakwalifikowani bowiem na otrzymanie żyta siewnego z Komitetu płacić będą cenę normalną rynkową, a cenę na żyto selekcyjne i koszt bajcowania pokrywa Komitet z własnych funduszów.

Akcja ta ma na celu poprawienie bytu ludności rolniczej, a dalej zachęcić i inne, a przedewszystkiem organizacje rolnicze do naśladownictwa, gdyż dobre nasiona dają dobry plon.

Rozporządzenie o postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko akademikom.

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 15 maja r. b. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko słuchaczom szkół akademickich.

Z rozporządzenia tego, wydanego na podstawie art. 51 i art. 61 ustawy o szkołach akademickich podajemy poniżej najważniejsze postanowienia.

Odebranie praw publicznych w drodze prawomocnego wyroku sądowo - karnego pociąga za sobą automatycznie pozbawienie prawa do studjów w szkołach akademickich.

Zgłoszenie wystąpienia ze szkoły akademickiej nie powoduje umorzenia postępowania dyscyplinarnego.

Student, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne, nie może uzyskać świadectwa odejścia aż do chwili uprawomocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego.

Jeżeli dziekan poweźmie wiadomość o czynie karygodnym słuchacza, winien on po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych, o ile je uzna za potrzebne, albo załatwić sprawę we własnym zakresie t. j. sprawę umorzyć lub udzielić kary porządkowej, albo wystąpić do rektora.

Dziekan załatwia sprawę we własnym zakresie, jeżeli chodzi o wykroczenia drobne, indywidualne, nie wynikające ze zmowy lub postępowania, podjętego przez pewną grupę nie przynoszące ujmy honorowi akademickiemu, oraz nie znajdujące odgłosu poza terenem zakładu lub danego wydziału.

W innych przypadkach dziekan przedstawia sprawę rektorowi z odpowiednim wnioskiem. Wniosek może opiewać na udzielenie upomnienia przez rektora lub na wdrożenie postępowania dyscyplinarnego.

Jeżeli dziekan poweźmie wiadomość o dokonaniu czynu, kwalifikującego się do postępowania dyscyplinarnego, popełnionego przez słuchaczy różnych wydziałów lub przez grupę słuchaczy jednego wydziału, komunikuje o tem bezzwłocznie rektorowi bez wszczynania dochodzeń wstępnych.

Rektor po zapoznaniu się ze sprawą na skutek doniesienia dziekana albo przekazuje ją z powrotem dziekanowi, który w zakresie własnym ją umarza lub nakłada karę porządkową, albo też przekazuje sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

Ustanawia się następującą ilość sędziów dyscyplinarnych: w szkołach akademickich, posiadających nie więcej niż 4000 słuchaczów —dwóch i w szkołach, posiadających więcej niż 4000 słuchaczów — trzech; w szkołach, posiadających więcej, niż 6000 słuchaczów — czterech, i w szkołach, posiadających więcej, niż 8000 słuchaczów — pięciu.

Kandydatów na sędziów wybiera senat na początku każdego roku akademickiego.

Specjalne komisje dyscyplinarne w składzie: przewodniczącego, dwóch członków i jednego zastępcy powołuje minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w miarę potrzeby według swego uznania.

Postępowanie dyscyplinarne jest tajne.

Uchwały i orzeczenia sędziów i komisyj dyscyplinarnych mogą jednak podawać do publicznej wiadomości minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego lub rektor. Wgląd w tok i w szczegóły postępowania dyscyplinarnego dostępny jest tylko władzom akademickim i ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego może nastąpić tylko na zarządzenie rektora lub ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Rektor zleca przeprowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego audytorowi, ustanowionemu przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego przy każdej szkole, z pośród jej urzędników.

Audytor powinien mieć, o ile możności, wykształcenie prawnicze.

W razie potrzeby może minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego delegować audytora innej szkoły lub zlecić pełnienie obowiązków audytora czasowo lub na stałe innemu urzędnikowi tej samej szkoły.

Audytor, otrzymawszy zlecenie przeprowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego, przystępuje bezzwłocznie do tych czynności.

Audytor przy prowadzeniu dochodzenia przesłuchuje: obwinionych, świadków i biegłych, spisując protokóły z ich zeznań, poczem spełnia wszelkie czynności, wchodzące w zakres dochodzenia dyscyplinarnego.

Wyniki dochodzeń przedstawia audytor z wnioskiem rektorowi.

Obwiniony powinien mieć w toku dochodzenia dyscyplinarnego możność wypowiedzenia się co do stawianych mu zarzutów i co do wyników dochodzenia.

Odmowa obwinionego lub jakiekolwiek inne przyczyny, uniemożliwiające obwinionemu zeznawanie nie wstrzymują dochodzenia.

Jeżeli czyn, popełniony przez słuchacza, ma cechę czynu karygodnego, zagrożonego przez kodeks karny, rektor czyni doniesienie karne.

Na żądanie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego należy mu przedstawić wyniki dochodzenia dyscyplinarnego w każdym jego stanie.

Rektor umarza postępowanie dyscyplinarne, jeżeli na podstawie wyników dochodzenia nie dopatrzy się cech przestępstwa lub udziela sam upomnienia, jeżeli uzna, że zachodzi potrzeba wymierzenia kary porządkowej, względnie przekazuje sprawę sędziemu lub na zlecenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego specjalnej komisji dyscyplinarnej.

Rozprawa dyscyplinarna jest niejawna.

Tokowi rozprowy przysłuchiwać się może rektor nauczyciele akademiccy tej samej szkoły oraz przedstawiciel ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Przy wymierzaniu kar dyscyplinarnych należy mieć na względzie donioslość i skutki przewinienia, stopień winy, jakoteż dotychczasowe zachowanie się obwinionego.

Orzeczenie sędziego ogłasza się obwinionemu ustnie, a jeżeli obwiniony nie był obecny na rozprawie wywiesza się niezwłocznie w gmachu szkolnym, w przeznaczonem na to miejscu.

Przeciwko orzeczeniu sędziego może wnieść obwiniony na ręce rektora odwołanie na piśmie w terminie dni 14-tu, licząc od dnia ogłoszenia orzeczenia.

Orzeczenie staje się prawomocnem, jeżeli w terminie 14-tu dni, licząc od dnia jego ogłoszenia, obwiniony nie wniesie odwołania, oraz jeżeli w tym samym czasie minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego lub rektor nie zażądają ponownego rozpatrzenia sprawy przez odwoławczą komisję dyscyplinarną.

Rozprawa przed komisją odwoławczą odbywa się według przepisów, obowiązujących dla sędziów dyscyplinarnych przy zastosowaniu zasad następujących:

1) wszyscy członkowie kompletu odwoławczego mają prawo zadawać pytania obwinionemu, świadkom i biegłym,

2) uchwały zapadają bezwzględną większością głosów,

3) przewodniczący głosuje na końcu.

Kary porządkowe i prawomocnie orzeczone kary dyscyplinarne wpisuje się do księgi dyscyplinarnej wydziału; w tym celu zawiadamia się dziekana o każdem prawomocnem orzeczeniu dyscyplinarnem.

Kary dyscyplinarne wpisuje się nadto do indeksu oraz do absolutorjum, lub świadectwa odejścia.

O karze pozbawienia prawa studjów w szkołach akademickich zawiadamia się rektorów wszystkich tych szkół.

Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego powoduje zawieszenie słuchacza na czas trwania postępowania dyscyplinarnego we wszystkich piastowanych przez niego stanowiskach w stowarzyszeniach akademickich i społeczności akademickiej.

Rektor obowiązany jest zawiesić słuchacza we wszystkich prawach akademickich jeżeli słuchacz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowo-karnej z oskarżenia o przestępstwo, z którego karalnością ustawa wiąże utratę praw publicznych.

Rektor, sędzia dyscyplinarny, komisja odwoławcza, a także specjalna komisja dyscyplinarna mogą przedstawiać ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego wnioski o złagodzenie lub darowanie kary.

Na prośbę skazanego po upływie dwóch lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia lub z chwilą uzyskania pierwszego stopnia naukowego może minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządzić wykreślenie kar z dokumentów obwinionego.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 9-ym sierpnia r. b. (Iskra).

Regaty żeglarskie Gdyni



W Gdyni odbyły się w ub. niedzielę krótkodystansowe regaty żaglowców, w których wzięły udział miejscowe yachty polskie. Na zdjęciu fragment na tle Kamiennej Góry.

KURJER SPORTOWY.

Maraton o mistrzostwo Polski w Wilnie.

Zarząd Wileńskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego zawiadamia, że z polecenia PZLA organizuje dnia 27 sierpnia b. r. w Wilnie Maraton o Mistrzostwo Polski.

Start i meta Maratonu odbędzie się w Parku Sportowym im. Gen. L. Żeligowskiego (na terenie III-ch Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej w Wilnie) o godz. 9 rano. Zgłoszenia wraz z wpisowem 2 zł. od zawodnika i dołączonem świadectwem lekarskiem nadsyłać należy do Sekretarjatu Wil. OZLA do dnia 24 sierpnia r. b.

Kwatery w cenie od 1 do 3 zł. zawodnikom, którzy je zamówią, będą zarezerwowane. Przybywający winni się zgłaszać do Sekretarjatu Wil. O. Z. L. A. koszary I-ej Brygady (z dworca autobus linji Nr. 2).

Nadmienia się, że dnia 26 sierpnia o godz. 20-ej w koszarach I-ej Brygady odbędzie się badanie lekarskie zawodników zgłoszonych do Maratonu, zawodnicy nie badani nie będą dopuszczeniu do biegu.

Fiasko z regatami w Grodnie.

Wileńskie kluby wioślarskie nie wezmą udziału w regatach grodzieńskich.

Wiadomość ta jest nieoczekiwana, bo wioślarze wileńscy przed kilku dniami wybierali się gremjalnie i wysłali nawet część swoich łodzi, a teraz raptem przychodzi wiadomość, że wioślarze nie jadą.

Przyczyn jest sporo, a są one następujące. AZS nie mógł zebrać odpowiednich środków na wysłanie swoich osad, a więc stanęła tutaj na przeszkodzie gotówka, strona materjalna.

P. Plewakowa jest przemęczona po Bydgoszczy i zupełnie słusznie, że chce sobie nieco odpocząć. Odpoczynek jej zresztą całkiem się należy.

Co zaś do osady WKS, to ta, niestety, rozpadła się. Musimy tutaj wyrazić swoje ubolewanie, a i zdziwienie, bo fakt rozpadnięcia się osady, która jeździła na koszt klubu do Rygi i Bydgoszczy nie miała moralnego prawa dla jakiejś drobnej błahostki przerwać treningu i rozjechać się kajakami na wycieczkę. Świadczy to b. brzydko o wioślarzach, którzy przecież powinni mieć nieco więcej wyczucia obowiązku w stosunku do klubu.

Słowem regaty w Grodnie odbędą się bez udziału wilnian, bo startować tam tylko będzie Witkowski i czwórka 3 p. a. c.

Na 9 biegów w Grodnie będziemy mieli 5 walkowerów, 2 biegi wewnętrzne, a 2 pozostałe w konkurencji międzyklubowej.

Grodno nie cieszy się więc nowodzeniem. Szkoda więc wielka, że tak jakoś nieszczęśliwie złożyło się, że regaty grodzieńskie zakończą się znów fiaskiem. Przecież w interesie wioślarstwa wileńskiego powinno leżeć, żeby Grodno rozwijało się jak najpomyślniej, bo w przeciwnym razie tracimy najbliższego rywala, który jeżeli do nas nie zechce przyjeżdżać, to i nasze regaty mogą również kończyć się takim samym rezultatem.

POWSZECHNE ZAWODY STRZELECKIE NA „NOWYM ŚWIECIE“.

W czasach akcentowania apetytów na całość granic Rzeczypospolitej, hasło ogólnego przysposobienia do obrony Niepodległości powinno znaleźć oddźwięk u wszystkich Obywatelek i Obywateli.

Zapytamy jak się mamy przysposabiać?

Różne są środki i cele przysposobienia Obywateli do obrony granic, jednym zaś z najważniejszych — to sport strzelecki, który masowo prowadzi i propaguje Związek Strzelecki.

Realizując powyższą zasadę Oddział Nr. 5 dzielnicy „Nowy Świat“ w niedzielę dnia 13 sierpnia b. r. o godz. 14 na strzelnicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (przy białym moście) organizuje: Powszechne Zawody o Odznakę Strzelecką oraz Zawody o Mistrzynię i Mistrza w Strzelaniu Dzielnicy „Nowy Świat“.

Amunicja i tarcze (płatne za komplet po 80 gr.) i broń (bezpłatnie) na miejscu.

Najlepsza zawodniczka (mistrzyni) i zawodnik (mistrz) strzelań uzyskują tytuł Mistrzostwa Dzielnicy oraz zostają odznaczeni żetonami (złoty, srebrny i bronzowy) i dyplomami.

Mistrzowie dzielnicy korzystać będą zawsze bezpłatnie i na honorowych miejscach ze wszystkich imprez i zawodów organizowanych przez Oddział Związku Strzeleckiego Nr. 5 na Nowym Swiecie.

Wzywamy wszystkich mieszkańców dzielnicy Nowy Świat do masowego udziału w zawodach.

Legitymacje za zdobyte Odznaki Strzeleckie (płatne po 50 gr.) zawodnicy otrzymają na miejscu.

EKIPA POLSKA W RYDZE I TALLINIE.

WARSZAWA. (Pat). W najbliższych dniach reprezentacja jeździecka ekipa Polski startować będzie na międzynarodowych zawodach hippicznych w Rydze i w Tallinie. Szefem ekipy będzie ppłk. Libich, attache wojskowy w Rydze, kierownikiem technicznym — mjr. Antoniewicz. Skład ekipy: kpt. Biliński (3 konie), por. Ruciński (2 konie), por. Pogorecki (3 konie) i por. Czerniewski (2 konie). Konie wysłane będą z Grudziądza w dniu 14 bm., jeźdźcy opuszczą Grudziądz 18 bm. Zawody w Rydze trwać będą od 22 — 27 bm., a w Tallinie od 1 do 3 września.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

PARYŻ. (Pat). Kolarskie mistrzostwa świata, które rozpoczęły się w piątek w Paryżu, zgromadziły na starcie elitę zawodowców i amatorów kolarskich świata. Ogółem startuje 132 zawodników. Zarówno w klasie zawodowców, jak i amatorów rozegrano po trzy konkurencje: bieg długodystansowy na torze, długodystansowy na szosie i bieg krótki na torze.

Pożar w urzędzie pocztowo-telegraficznym.

Spaliła się część dachu głównego budynku pocztowego.

Wczoraj o godzinie 3 m. 30 po południu miejska straż pożarna oraz władze policyjne zaalarmowane zostały wiadomością o wybuchu pożaru w głównym gmachu urzędu pocztowo-telegraficznego przy ulicy Wielkiej.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej oraz oddział policji.

Jak się okazało ogień powstał na strychu gmachu od strony ulicy Ś-to Jańskiej. Ogień tlił widocznie przez dłuższy czas przez nikogo nie zauważony. Z chwilą jednak, kiedy kłęby płomieni wydobyły się przez dach na zewnątrz, ogień podniecany silnym wiatrem w oka mgnieniu objął część dachu szerząc się z gwałtowną szybkością.

Mimo tego pożar dzięki szybkiej akcji ratunkowej zdołano zlokalizować po półgodzinnych wysiłkach.

Pastwą płomieni padła część dachu od strony ulicy Ś-to Jańskiej.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał naskutek wady w przewodzie kominowym. Strat narazie nie określono. (c)

Właściciel gołębiarni zagrożony.

Przy ulicy Szpitalnej 4 mieści się sklep gołębi, kanarków i innego ptactwa. Właścicielem tego przedsiębiorstwa jest M. Frydland.

Obecnie Frydland zwrócił się do policji, ze skargą, iż chcą go zamordować.

Według jego zeznania niedawno zgłosił się do jego sklepu niejaki Adamowicz wybrał sobie kilka gołębi i nie zapłacił. Po upływie pewnego czasu tenże Adamowicz znowu zgłosił się do sklepu i zabrał kilka kanarków również nie płacąc mu ani grosza. Gdy Frydland zaprotestował, Adamowicz miał wydobyć nóż i zagrozić mu śmiercią.

Od tego czasu, twierdzi Frydland, Adamowicz wciąż przychodzi do niego, teroryzuje go i pod groźbą noża wymusza pieniądze. Wobec tego postanowił on prosić policję o zabezpieczenie mu życia, tembardziej, że sam jest kaleką.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 12 sierpnia 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.30: Muzyka. 7.30: Dziennik poranny. 7.35: Muzyka. 7.52: Chwilka gosp. dom. 11.57: Czas 12.05: Koncert. 12.25: Przegląd prasy 12.35: D. c. koncertu. 12.55: Dziennik popołudniowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Muzyka polska (płyty). 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: Recital Al. Cortot (płyty). 16.00: Audycja dla chorych. 16.30: Muzyka lekka. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert orkiestry dętej. 18.15: Wędrówka po poleskich wodach — odczyt. 18.35: Koncert muzyki dawnej. 19.05: Recital śpiewaczy. 19.20: Tygodnik litewski. 19.35. Program na niedzielę. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00: Godzina życzeń (płyty). 21.05: Dziennik wiecz. 21.15: Wiad. ogrodnicze. 21.30: Koncert chopinowski. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Sport. wiadomości 22.35. Kom. met. 22.40: Muzyka taneczna z Ciechocinka. Wiadomości dla Ekspedycji Polarnej. D. c. muzyki tanecznej.

NIEDZIELA, dnia 13 sierpnia 1933 r.

10.00: Nabożeństwo. 11.00: Koncert z Salzburga. 12.40: Przerwa. 12.45: Kom. met. 12.50: Muzyka. 13.00: Koncert. 15.00: Kom. met. roln. 15.05: Odczyt. 15.20: Muzyka. 15.40 „Praktyczne korzyści z nowych ustaw i rozporządzeń w rolnictwie. — Odczyt wygł. W. Pancewicz. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Rec. śpiewaczy. 17.00: „Dlaczego robotnica powinna zająć się sportem“ — odczyt. 17.15: Koncert muzyki polskiej — Orkiestra z War. solistka z Wilna — Walentyna Czuchowska. 18.00: Muzyka taneczna (płyty). 18.35: Program na poniedziałek i rozmaitości. 18.45: Muzyka na Wileńszczyźnie — odczyt. 19.00: Słuchowisko ze Lwowa. 19.40: Skrzynka techniczna. 20.00: Koncert. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Na wesołej fali lwowskiej. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sportowe. 22.40: Kom. met. 22.45: D. c. muzyki

KRONIKA

Sobota 12 Sierpnia

Dziś: Klary
Jutro: Hipolita

Wschód słońca — g. 4 m. 13
Zachód „ — g. 7 m. 09

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 11-VIII— 1933 roku.

Ciśnienie 761
Temp. + 17
Temp. najw. + 21
Temp. najn. + 11
Opady —
Wiatr: zachodni
Tend. barom.: wzrost
Uwaga: pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody według PIMA w dniu dzisiejszym 12 sierpnia.

Pomorze i Wileńskie. Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Temperatura bez zmian. Umiarkowane, potem słabe wiatry północno - zachodnie.

Pozostałe dzielnice: pogodnie i ciepło, przy słabych wiatrach miejscowych.

DYŻURY APTEK.

Dziś, dn. 12 sierpnia dyżurują następujące apteki:

Rodowicza (Ostrobramska), Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (r. Zawalnej i Stefańskiej) Paka (Antokolska), Siekierżyńskiego (Zarzecze 20), Sokołowskiego, Szantyra (Legjonowa), Zasławskiego (Nowogródzka), Zajączkowskiego (Zwierzyniec).

MIEJSKA

— Memorjał mieszkańców ul. Tomasza Zana w sprawie chodników. Mieszkańcy ulicy Tomasza Zana oraz 15 właścicieli nieruchomości znajdujących się na tej ulicy wspólnie złożyli podanie o przeprowadzenie chodnika od ul. Gedyminowskiej do ul. Fabrycznej. W złożonem memorjale mieszkańcy tej ulicy skarżą się na kurz w porze letniej i na błoto zaraz po deszczu.

— Zniesienie skarpy przy ulicy Kalwaryjskiej. Wczoraj zakończone zostały roboty nad zniesieniem skarpy po prawej stronie ulicy Kalwaryjskiej i układaniu chodnika.

W ten sposób przez długie lata szpecąca ulicę Kalwaryjską skarpa została ostatecznie zniesiona.

Jednocześnie wczoraj magistrat przystąpił do układania nowych chodników na ulicy Kalwaryjskiej na odcinku od Zielonego Mostu do ulicy Lwowskiej.

— Prośba o jezdnię. Mieszkańcy ulicy Trębackiej, jeszcze raz zwrócili się do władz miejskich z prośbą o ułożenie jezdni na ich ulicy.

Brak jezdni daje się dotkliwie odczuwać mieszkańcom wspomnianej ulicy, którzy cierpią latem od kurzu, a jesienią i wiosną od błota. Należy przypuszczać, iż tym razem interwencja mieszkańców tej ulicy odniesie skutek.

— Hotelarze u prezydenta miasta. Onegdaj przedstawiciele związku hotelarzy odwiedzili prezydenta miasta p. Maleszewskiego, przedstawiając mu ciężki stan materjalny właścicieli hoteli wileńskich, spowodowany nikłą frekwencją przyjezdnych i prosili, by magistrat, urządzając schroniska dla przyjezdnych na Targi, nie pominął hoteli, tembardziej, iż właściciele hoteli gotowi są ustąpić pokoje dla przyjezdnych po cenach niezwykle niskich i dostępnych.

GOSPODARCZA

— Od dnia dzisiejszego chleb staniał. Starosta Grodzki wileński ustalił następujące ceny chleba, obowiązujące z dniem 12 sierpnia rb., za 1 kg w detalu:

Chleb pytlowy biały 55 proc	35 gr.
Żytni sitkowy	30 gr.
Żytni razowy	25 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych karani będą w drodze administracyjnej w myśl obowiązujących przepisów grzywną lub aresztem.

— Strajk na tartakach wileńskich Strajk na tartakach wileńskich trwa w dalszym ciągu. Wczoraj w Inspektoracie Pracy rozpoczęły się rokowania pomiędzy przedstawicielami strajkujących robotników a pracodawcami celem osiągnięcia porozumienia. Narazie rokowania te nie dały pozytywnego wyniku. Nie oznacza to jednak całkowitego zerwania rokowań.

Tymczasem strajk robotników rozszerza się.

Onegdaj strajkujący otoczyli tartak Szapiry chcąc zmusić pracujących na tartaku robotników jako łamistrajków by porzucili pracę. Narazie manewr ten nie odniósł skutku. Wczoraj jednak robotnicy ci w ilości 40 osób dobrowolnie przyłączyli się do obozu strajkujących.

— Termin wpłacenia II-ej raty odsetek od czynszu na rzecz funduszu Pracy. W sierpniu mija termin wpłacenia drugiej raty kwartalnej odsetek od czynszu komornianego na rzecz Funduszu Pracy.

Po tym terminie należność ściągana będzie drogą przymusową wraz z odsetkami, karą za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Zarząd i Komendant Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego stud. U. S. B. wzywa wszystkich Obywateli Członków Oddziału przybywających do Wilna do bezwzględnego meldowania się u adjutanta Oddziału w Komendzie Podokręgu (Wielka 67 m. 2) w godz. 9—15.

Kurs kandydacki. Zarząd A. O. Z. S. podaje do wiadomości Ob. Ob., że przyjmuje zapisy na kurs kandydacki Wychowania Obywatelskiego. Termin rozpoczęcia będzie podany dodatkowo. Dyżury członków od 9 do 15 w Podokręgu Z. S. (Wielka 68—2).

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Kursów im. Komisji Edukacji Narodowej z progr. gimnaz. państw. pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy będą przyjmowane od dn. 1 sierpnia rb. w kancelarji Kursów między godz. godz. 16 a 20 przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, codziennie oprócz niedziel i świąt. Egzaminy nowowstępujących do wszystkich klas rozpoczynają się od 15 sierpnia rb. aZjęcia szkolne 21 sierpnia rb. Typy humanistyczny i matemat.—przyrodniczy. System półroczny. Zakres: Duża matura, mała matura.

WYCIECZKI

— Komunikat L. M. i K. Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, iż do dnia 1 IX r. b. stale organizują się tanie wycieczki nad Polskie Morze. Koszty przejazdu w jedną stronę wynoszą zł. 7.50.

Na wybrzeżu Liga Morska i Kolonjalna posiada swoje Obozy, gdzie całodzienne utrzymanie łącznie z lokalem i miejscowemi wycieczkami wynosi 2 zł.

Z tanich przejazdów jak również z pobytu w Obozach mogą korzystać tylko członkowie Ligi.

Zapisy na członków Ligi i wycieczki przyjmuje Sekretarjat Ligi Morskiej i Kolonjalnej Wilno ul. Wolana 10 (Gmach Kuratorjum) pokój 24 telefon 9.32, od godz. 9—12.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Obniżenie stawki podatku przemysłowego. Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich rzemieślników, iż Ministerstwo obniża do 1 i pół proc. stawkę podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932, przypadającego od zakładów rzemieślniczych fryzjerskich, oraz innych zakładów (pracowni) rzemieślniczych, których obroty podpadają pod postanowienia art. 5 p. 9 ustawy pod warunkiem posiadania kart rzemieślniczych przez właścicieli powyższych zakładów.

Na rok 1933 i lata następne Ministerstwo Skarbu obniża stawkę podatku przemysłowego od obrotu dla wymienionych wyżej zakładów rzemieślniczych, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze — do 1 proc.

Powyższe ulgi będą udzielane bez składania indywidualnych podań.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Rozumiejąc konieczność popularyzowania akcji ratownictwa przeciwgazowego, Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w N. Święcianach zorganizowało w N. Święcianach i Ignalinie kursy z ratownictwa przeciwgazowego dla podinstruktorów drużyn ratowniczych PCK.

W dniu 7.VIII r. b., w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, delegata Zarządu Okr. P. C. K. i delegata LOPP — odbyły się egzaminy w obydwu miejscowościach, ogólny wynik egzaminów pomyślny; kadry podinstruktorskie P. C. K. zostały powiększone o 24 osoby.

— Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, ul. Bakszta 11, tel. 10—30 powiadamia, że na czas III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej w Wilnie od dnia 26 sierpnia do 10 września b. r. uruchamia w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Bakszta 11, tel. 10—30 specjalne Biuro informacyj kupieckich dla kupców i przemysłowców z całej Polski przybywających na Targi.

Biuro informacyjne będzie załatwiać wszelkie sprawy kupców zarówno prywatnoosobiste (noclegi w hotelach, wyżywienie na specjalnych warunkach) jak i handlowe (wskazanie źródła zakupu i t. d.). Biuro będzie czynne od godz. 10—14 i od 16—18 codziennie.

RÓŻNE.

— Nowe 10 zł. W najbliższych dn. ukażą się w obrocie nowe srebrne 10 zł. z podobiznami Sobieskiego i Traugutta. Nowe monety które wejdą do ogólnego użytku, wypuszczone zostały przez mennicę państwową w związku z 250 rocznicą bitwy pod Wiedniem i 70 rocznicą powstania Styczniowego.

TEATR I MUZYKA
W WILNIE.

— Teatry Miejskie ZASP. w Wilnie. Farsa „Co on robi w nocy“ w Teatrze Letnim. Dziś, sobota 12 sierpnia o godz. 8 m. 15 w. po raz 5-ty odegrana będzie arcywesoła farsa p. t. „Co on robi w nocy“. Ci którzy pracują przez całe lato i ci którzy wracają z przyjemnego odpoczynku znajdą przemiłe spędzenie kilku godzin na tej farsie, która dziś ki grze p. Detkowskiej, Kamińskiej, Braunówny, oraz Węgrzynowi, Purzyckiemu, Janowskiemu, Pospiełowskiemu, Dobrowolskiemu i innym wznieca kaskady śmiechu.

Ceny zwyczajne, zniżki i kredytówki ważne.

Jutro i dni następnych „Co on robi w nocy“.

— Pożegnalne przedstawienie „Jim i Jill“ po cenach o 50 procent zniżonych. W niedzielę, 13 sierpnia o godz. 4 po poł. nieodwołalnie po raz ostatni odegrana zostanie przebojowa sztuka sezonu letniego, przemiła komedja muzyczna „Jim i Jill“ z udziałem H. Kamińskiej i M. Węgrzyna.

— Tani poniedziałek 14 sierpnia o godz. 8 m. 15 wiecz. oraz popołudniówka świąteczna 15 sierpnia (Wn. N. M. P.) o godz. 4-ej „Cień“ Niccodemiego.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dzisiejsza premjera „Ułanów“. Dziś — premjera barwnego wodewilu „Ułani“. Malownicze to widowisko z muzyką Moniuszki i Niewiadomskiego, urozmaicone piosenkami ułańskiemi, posiada nieprzeparty urok tężyzny, humor i werwę. Pomiędzy aktem I i II piosenka in scenizowana „Przybyli ułani“. Wielkiem urozmaiceniem widowiska będą tańce: polonez, oberek i mazur układu baletmistrza W. Morawskiego. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny teatru pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Nowe dekoracje i kostjumy dopełniają barwnej całości. Początek o godz. 8.30 w. Ceny miejsc od 25 gr. do 2.90.

— Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni“. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych od 25 gr. wypełni wesoła operetka Kollo „Baron Kimmel“ z M. Tatrzańskim w roli głównej. Pocz. o godz. 4.

— Park im. gen. Żeligowskiego. Dziś w sobotę 12 sierpnia od 7 wiecz. do 11 Wieczór muzyki, humoru, pieśni, urządza Wil. Orkiesra Symfoniczna pod dyrekcją Mikołaja Salnickiego oraz przebojowa rewja p. t. „Niebieski walc“ w wykonaniu E. Tauberówny, A. Jakształa, N. Żejmówny, T. Karyckiego i B. Adamowicza. W programie: Atak serca, wy, Cóż twą miłość zastąpi, Romeo i Julcia, Polowanie na męża, opjum i szereg innych. Wszystko za 25 gr.

Zamach samobójczy na dworcu kolejowym.
Pracownik warsztatów kolejowych w Łapach rzucił się pod koła pociągu.

Onegdaj o godzinie wpół do jedenastej wieczorem osoby obecne na wileńskim dworcu towarowym były świadkami następującego wypadku.

W chwili kiedy ruszał z dworca pociąg towarowy, udający się z Wilna do Grodna, pod koła pociągu rzucił się nagle jakiś osobnik.

Samobójca usiłował trafić głową pod koła pociągu, co na szczęście nie udało mu się i pod koła trafiła jedynie lewa ręka desperata, która została mu całkowicie odcięta. Pozatem doznał on bardzo poważnego potłuczenia głowy.

Na miejsce wypadku niezwłocznie zawezwano sanitarjuszy ambulatorjum kolejowego, którzy udzielili samobójcy pomocy, poczem przewieziono go w stanie bardzo ciężkim do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie.

Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów ustalono, iż jest to pracownik warsztatów kolejowych na stacji Łapy, Bolesław Szlum.

Jak ustalono Szlum przybył przed dwoma dniami do Wilna bez określonego celu i wczoraj w tak tragiczny sposób chciał odebrać sobie życie. (c).

Powodem przegrany proces.
Echa zajścia przy ulicy św. Wincentego.

Zatarg pomiędzy Kazimierzem Niholmem, a jego siostrami, który w dniu 8 bm. przybrał nawet postać krwawej bójki (pisaliśmy o tem w dniu 9 bm.) datuje się już dość dawna. Poszło o jakieś szmatki czy gratki, w każdym bądź razie o sprawy majątkowe. Siostry zaskarżyły brata do sądu i w dniu 7 bm. sprawę wygrały. Brat się rozgniewał i przybywszy do mieszkania sióstr przy ul. św. Wincentego 24 starszą z nich Katarzynę sumiennie pobił, zadając nawet ciętą ranę na głowie. Kazimierz Niholm też jakoby coś oberwał, ale strona przeciwna temu zaprzecza. Faktem tylko jest, że pokrzywdzona Katarzyna zemściła się później na swym krzywdzicielu w ten sposób, że wieczorem potłukła mu szyby.

Kto bardziej został w tej awanturze pokrzywdzony i kto większą ma rację rozstrzygnie dopiero sąd, do którego strony mają się zwrócić z prośbą o wymiar sprawiedliwości.

NA WILEŃSKIM BRUKU

WICHURA PRZYCZYNĄ NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU.

Niecodzienna katastrofa spowodowana silną wichurą wydarzyła się wczoraj przy ulicy Stefańskiej u wylotu ulicy Szopenowskiej. Ulicą jechała fura ciężarowa Szaji Portnija (ul. Rydza Śmigłego 46), naładowana dużemi pakami towaru.

W pewnej chwili gwałtowny podmuch wiatru zrzucił z fury wysokie paki towaru. Wraz z towarami wywróciła się fura. Woźnica upadł na ziemię pod walące się paki.

Skutkiem upadku Portnij uległ częściowemu zgnieceniu klatki piersiowej. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wichury do szpitala św. Jakóba. (c)

POBICIE KUPCA.

Onegdaj wieczorem na rogu ulicy Zygmuntowskiej i Wileńskiej napadnięty został znienacka przez dwóch osobników kupiec Szymon Skolski (ul. Wileńska 16).

Jeden z napastników chwycił kupca za klapy marynarki a drugi uderzył go pięścią w twarz, powodując obfity wylew krwi.

Na krzyk Skolskiego posterunkowy po krótkim pościgu napastników zatrzymał. Okazali się nimi: M. Polubiński (Chocimska 34) oraz E. Uszyło (Lwowska 61). Obu napastników osadzono w areszcie centralnym. Powodów napadu narazie nieustalono.

URODZAJ NA PODRZUTKI.

Przy ulicy Szpitalnej w bramie domu Nr. 4, znaleziono czworo podrzuconych dzieci w wieku od 8 do 2 lat. Ustalono, iż rodzice podrzutków zostali przed dwoma dniami wyeksmitowani ze swego mieszkania, co było powodem do podrzucenia dzieci. Podrzutki ulokowano w przytułku. Pozatem tegoż dnia w bramie domu Nr. 2 przy ulicy Piłsudskiego znaleziono podrzuconą dziewczynkę w wieku trzech tygodni. Przy podrzutku znaleziono lakoniczną kartkę następującej treści: Nazywa się Giła Rasel.

Podrzuconą dziewczynkę ulokowano w przytułku „Toz“.

NOWINKI RADJOWE.

WRAŻENIA Z POLESIA.

Radjostacja wileńska nadaje dzisiaj o godz. 18.15 na wszystkie stacje felieton p. Jerzego Ordy, który opowie o swoich wrażeniach z wędrówki po poleskich wodach przepływających przez ciekawą a stosunkowo najmniej znaną część Polski.

DWIE MUZYKI.

Bezpośrednio po tym odczycie, a więc o godz. 18.35 nadany zostanie z Warszawy koncert muzyki dawnej i współczesnej w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja i p. L. Lewellyn Jareckiej (śpiew). Wykonane zostaną utwory kompozytorów wieku XVII i wieku XX.

SOBOTA SZOPENOWSKA.

Jak zwykle w sobotę o godz. 21.30 rozgłośnia warszawska transmituje na całą Polskę koncert, całkowicie składający się z utworów Chopina. Dzisiaj solistką będzie ceniona pianistka p. Janina Familjer Hepnerowa, która odegra między innemi Poloneza es-moll, dwa nokturny, Tarantellę oraz Ecossaises.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 29.61—29.76 — 29,46. Nowy York 6,60 — 6,64 — 6,56. Nowy York 6,61 — 6,65 —6,57. Paryż 35.01 — 35.10 — 34,92. Szwajcarja 173 — 173.43 — 172.87. Berlin w obr. pryw. 213,15.
Dolar w obr. pryw. 6.57.

GIEŁDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE
z dnia 11 sierpnia 1933 r.
Ceny za towar średniej handlowej jakości parytet Wilno.
w złotych za 1 . (100 kg).

Żyto zbierane nowe 17,50—17,75. Owies zbierany 12.50 — 12,75. Mąka pszenna 4/0 A Luks. 45—52. Mąka żytnia do 55 procent 32 — 33. Mąka żytnia do 65 proc. 27,50 — 31. Mąka żytnia sitkowa 25. Mąka żytnia razowa 25. Mąka żytnia razowa szatrowana 26. Otręby żytnie 10,50. Otręby pszenne 11 50 Otręby jęczmienne 10. Kasza gryczana 1/1 palona 39 — 40. Kasza gryczana 1/2 palona 36. Kasza gryczana 1/1 biała 38. Kasza perłowa pęcak Nr. 2 29,50 — 30. Kasza perłowa Nr. 3 36. Kasza owsiana 50. Siano 5.50. Słoma 5. Siemię lniane 90 proc. 40. Len trzepany Wołożyn 1299 — 1342,30. Len trzepany Druja 1104,15 — 1147,45. Len trzepany Dokszyce 1234,50 — 1277,35. Kądziel Horodzieiska 1158,28 — 1179,93.

E. KOBYLIŃSKA. 22

ZŁOTE SCHODY.

— Właściwie jestem poza wszelką robotą polityczną, ale wracam z Londynu i, jeżeli to pana interesuje, mogę udzielić pewnych informacyj. Przypadkowo stałem się dzięki udzieleniu mieszkania paru zbiegom z Rosji — świadkiem ciekawej akcji politycznej lewicowego odłamu...

Stefan obejrzał się po stołówce i zmusił bruneta do przyciszenia głosu ku niezadowoleniu zaciekawionej Ludki. Zresztą gwar naokół się powiększył z nadejściem kilkunastu zgłodniałych i krzykliwych technologów, którzy zajęli stół sąsiedni. Trudno było wyłapać coś z poplątanych słów niewyraźnej rozmowy, którą coraz przecinały postronne wykrzykniki.

Ale Stefan i nieznajomy grzęźli coraz widoczniej w ideową dyskusję.

— ...Kapitalizm się chwieje... szczury uciekają z tonącego okrętu — słychać głos Stefana...

— ...Bankructwo służalczej lojalności... śmiała ideologja P. P. S.

— O-ho-ho-ho! ryknęli śmiechem technolodzy z winy Janki Rowińskiej, która na ich benefis jęła naśladować nerwowy „tik“ Stefana. — Brawo! Bis!

Ludka zgromiła towarzyszkę za to niesłychane bluźnierstwo w stosunku do „Wodza“, ale znów straciła nić przewodnią dyskusji sąsiadów z przeciwka.

Piękny nieznajomy bronił swego frontu z wielkopańską niedbałością. W jego „pan pozwoli“... „pański świetny frazes o chwiejnej ekonomicznej nadbudowie“ i w podobnych nieużywanych na tym terenie dygach kurtuazji w stronę przeciwnika jest tylko pobiednim podniecającym likierem do ciemnej i taniej kawy powszedniości. Jego oczy w cieniu szarych rzęs były aksamitnie pieszczotliwe i spokojne, gdy w spojrzeniu Stefana zapaliły się już zwykłe lwie błyski i skurcz nerwowy częściej mu przebiegał po twarzy.

Nieznajomy znów mówił głośniej.

— ...Oni to właśnie mówili o ewentualnej wojnie. ...Podobno dadzą się wysunąć polskie możliwości... Śmieszna wiara w austrjacką życzliwość... jabym szczerze mówił: „precz z Niemcami!...“

Gorączkowe słowa Stefana zupełnie pochwycić się nie dały.

— Ach, przestańcie! krzyknęła rozgniewana Ludka w stronę wrzaskliwej symfonji technologów.

— Tyżeś to, szczęście me, co uśmiechnęło się... zaintonował jeden z nich w kierunku oburzonej dziewczyny.

Odwróciła się więc do nich plecami, bo głos bruneta znów dał się słyszeć w ogólnej wrzawie.

— ...A czy szanowny pan nie uważa, iż musielibyśmy pierwiej przejść państwowe przeszkolenie na gruncie współżycia z Rosją?... Mówię o autonomji...

— ...Rusofil — psiakrew! słowiańskie fidrygałki — podpowiedział do ucha Ludce znudzony jej milczeniem Bolek.

Machnęła na niego ręką.

— ...Bo wojna, mojem zdaniem, może sprowadzić nieobliczalne kataklizmy... a ja panu powiadam, że wielka Rosja jest Europie potrzebna, chociażby jako przedmurze przed azjatyckiem niebezpieczeństwem... skandował niski głos.

— ...Konieczność odbudowania Polski — chwytała Ludka poszarpany półgłos Stefana — ...konieczność rozpaczy... wywłaszczenie... Galicja Wschodnia i Zachodnia... Chełmszczyzna... ziemia się pali pod nogami... Odpowiedzialność historyczna... Robotnik polski rozwija sztandar Niepodległości...

— Klasowość! zirytował się niespodziewanie poprawny brunet. Sprzedadzą potem Niepodległość za miskę lepszej soczewicy... Socjalizm to żydowska robota... Ja jestem czystej krwi aryjczyk i razi mię semicki charkot w ideologji

W tej chwili technolodzy, stukając w krzesła, straszliwym chórem zaczęli się domagać jakiegoś dania które kolega Żyliński właśnie wykreślał z jadłospisu jako wyczerpane. Mania, Janka i Bolek okrakiem wydobyli się nazewnątrz z niewygodnej ławki, pozostawiając na niej Ludkę i dwóch medyków którzy siedzieli na drugim końcu, dojadając kompot.

Ucichło trochę i Ludka znowu posłyszała głos Stefana

— ...Na dzisiaj zaszczepiamy w sercu młodzieży ideał nowy: żołnierza polskiego!...

— ...Broń przedwczesna może się stać samobójstwem... Powstania były szczytem nierozsądnym... Polityka realna... bluźnił niski głos

— Nie! tego już zanadto! krzyknęła Ludka groźnie w stronę bruneta i... nagle znalazła się na podłodze. Spowodowali tę katastrofę Bogu ducha winni medycy, wstając z drugiego końca ławy. Piękny brunet pierwszy doskoczył na pomoc leżącej pod stołem Ludce

Zerwała się natychmiast, otrzepując się niewdzięcznie od jego chętnych rąk i wpadła w gniew na widok śmiejących się do rozpuku kolegów.

— Pani pozwoli... Jestem Mieczysław Natocki — poinformował paniekę zwolennik „polityki realnej“.

Ludka podała mu rękę dość niechętnie, trochę na złość śmiejącym się „idjotom“ i wkrótce ani się obejrzała, jak przedsiębiorczy brunet odgrodził ją swojem krzesłem od świata studenckiego.

— Nic pani się nie stało? Nie? Ślicznie! Wobec tego błogosławię tę katastrofę. Nareszcie mogę z panią porozmawiać. Tak pani mnie unikała, że tylko parę tygodni pozostało mi do wyjazdu.

— A dokąd pan odjeżdża?

— W stronę Lidy, gdzie mam zamiar kupić majątek mego stryja. Tutaj przebywałem w celu załatwienia różnych formalności. Mamy tam powikłania, w które wsadził łapę rząd rosyjski.

— No, no! Ale pan to rządowi wybacza, bo Rosja ogromnie jest Europie potrzebna — dogryzła Ludka. Natocki się skrzywił i pochylił do niej swoją piękną głowę. Czarne rzęsy zatrzepotały nad aksamitnym błękitem, gdy rzekł miękkim głosem:

— A jednak nie będę mówił z panią o polityce. Proszę lepiej powiedzieć, jak tam sprawy balowe!

— To pan wie? — zdziwiła się Ludka.

— O, ja wiem wszystko o pani, panno Ludko. Zebrałem masę informacyj. Poznałem wszystkich prawie pani znajomych, dziś nawet złapałem na wędkę dyskusji idealnego Stefana. Nie znam tylko jeszcze pani ciotki, ale pani chyba mię przedstawi?...

— Poco? zmieszała się Ludka. Ciotka nie nadaje się do salonowych konwersacyj. Wogóle nie rozumiem o co panu chodzi? Ja — naprzykład — nie wiedziałam, nawet, jak się pan nazywa, bo to mię nic nie obchodziło.

— Dziękuję! rzekł Natocki, nieco urażony. Postaram się, żeby pani zmieniła pogląd na mnie. Tylu kolegów darzy pani swoją sympatją, przypuszczam, że i dla mnie znajdzie się choć odrobina tego uczucia?

— Kolegów znam nie od dzisiaj — broniła się dziewczyna. Są oni zresztą wspólnej ze mną orjentacji.

(D. c. n.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.